

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 38.000
z dostawą do domu . . . M 42.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 42.800
za granicą . . . M 60.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

1.500 Mk

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwy-
kłych ogłoszeniach 500 M., w na-
desłanym i nekrologii 1300 M.,
w kronice, repertuar i dział go-
spodarczy 2500 M., po kronice
1600 M., pod nagłówkiem na
pierwszej stronie 3500 M. Paski
na kolumnach tekstowych 2500
M. Za jedno słowo w drobnych
ogłoszeniach 300 M., dla poszuki-
jących pracy 150 M. Cała strona
w zwykłych ogłoszeniach 1,300.000
M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

P. Piłsudski o obronie Lwowa.

Gdyby nie tenat, którym marszałek Piłsudski przez dwie godziny we wtorek ubiegły zaprzętał uwagę audytoryum, zebranego w lwowskiej sali ratuszowej — wolelibyśmy naprawdę położyć na łóżku ostatni występ publiczny Naczelnika Państwa. Mowy p. Piłsudskiego nie przyczyniała się — jak wiadomo — do zacierania tych różnic politycznych, które ponad wszelką wątpliwość naigłółej rozdzierają duszę narodu polskiego i hamują normalny zdrowy rozwój odrodzonego państwa naszego, nie rzucają ziarnu zawsze i jedynie twórczej miłości w skoloniane długą niewolą wewnętrzne życie społeczeństwa, nie koła, nie łączą, nie uspokajają. Mowy te są „uderzeniami“, które — jak słusznie zauważył p. Piłsudski w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe legionistów w poniedziałek — „burzą“, są tak bardzo, tak przekornie przeniknięte osobistością mówcy, tak solipsystycznie zabarwione, że niemało rodzą trudności przed komentatorem, który z tych mów pragnie wyluskać myśl, wznoszącą się ponad szlachetną niewątpliwie monomanię oratora na wyżyny troski, obejmującej nieludźmi ramiona cały naród. Mowy p. Piłsudskiego i — ko Naczelnika Państwa musiały być oczywiście przedmiotem krytycznych rozważań a charakterem swoim, wynikającym z indywidualności mówcy tworzyły źródło denerwujących polemik, podkopujących zarówno autorytet samego p. Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa jak i podrywających powagę państwa przez Naczelnika Państwa reprezentowanego. Dzisiaj, gdy p. Piłsudski przemawia jako człowiek prywatny, jako jeden z obywateli Rzeczy, rozważny o dobro państwa dbający publicysta, radby uniknąć komentowania jego mów, nierozsądnych już, bo niepotrzebujących już nosić znamion odpowiedzialności pierwszego urzędnika państwa.

Niestety, w danym przypadku zrezygnować z komentowania mowy p. Piłsudskiego niepodobna, niestety — powtarzamy — gdyż komentować ją, to znaczy wspólnie z p. Piłsudskim uderzać w pragnące spokoju pracy społeczeństwo, co oczywiście ani temu społeczeństwu ani państwu na zdrowie wyjść nie może.

P. Piłsudski jako człowiek wprawdzie prywatny mówił bowiem tym razem o obronie Lwowa a więc o sprawie, która nam w szczególności Lwówianom jest najbliższa i najdroższa. Mówił zaś przedewszystkiem o swoim jako b. Naczelniku Państwa stosunku do tej obrony, a więc o sprawie, co do której opinia poważniejszej części obywatelstwa lwowskiego dotychczas była ustalona i jednolita.

Temat, jak widzimy, już do historii należący, niemniej przeto ważny i aktualny choćby ze względu na prawdę i fałsz, które w historii jako nauce skrupulatnie winny być od siebie oddzielone.

Trudno zająć się w jednym artykule wszystkimi szczegółami mowy p. Piłsudskiego, która będzie ze wzglę-

Panika na giełdzie w Berlinie.

Kurs dolara w jednym dniu podniósł się 4 krotnie.

Berlin. (Tel. wł.) 8 sierpnia. Wczorajsza i dzisiejsza hańsa walut była zdarzeniem: jakiego w historii świata trudno szukać drugiego. Kurs dolara podskoczył od przedostatniego notowania czterokrotnie.

Skutkiem tego była ogólna panika. Zaczęto mówić poważnie o zaprzestaniu płacenia markami. Wczoraj w tzw. wolnym obrocie doszedł dolar do kursu 4 milionów Mk i to teoretycznie tylko, gdyż na rynku nie było żadnego

zaanarowania walut obcych. Na ulicach ukazały się odezwy, nawołujące do obalenia rządu dr. Cuno.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 sierpnia. Jak się dowiadujemy — wczoraj po giełdzie katastrofa marki niemieckiej osiągnęła niebywałe rozmiary. Za dolara płacono w Gdańsku 6 milionów marek niem., za markę polską 30 i wyżej. We dle notowań dzisiejszych kurs dolara w Gdańsku normuje się w wysokości około 4 milj. marek niem.

Rozruchy głodowe w Niemczech i Gdańsku.

Berlin. (PAT.) „Berliner Local Anzeiger“ donosi z Hamburga, iż doszło tam wczoraj do rozruchów na tle drożyznianym. Tłum demonstrantów wtargnął do ratusza, gdzie usiłował obrabować główną kasę. Policja rozprężyła tłum białą bronią. Kilkanaście osób jest ciężko rannych. W Chemnitz doszło również do podobnych zajść. Kilkusięcny tłum zmusił kupców do sprzedawania artykułów spożywczych po zmniejszonych cenach.

Drezno. (PAT.) W Dreźnie odbyły się znowu demonstracje przeciwdrożyzniane. Wiele osób aresztowano.

Berlin. (PAT.) Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą wiadomości o rozruchach drożyznianych. W Hamburgu usiłowali robotnicy i bezrobotni wtargnąć do ratusza i zabrać stamtąd kasę, przyczem przyszło do ostrego starcia z policją. Zrabowano także kilka mieszkań prywatnych, między innymi mieszkanie pewnego urzędnika policyjnego, którego dotkliwie pobito.

Wydarzyły się również zaburzenia w Dreźnie. W Chemnitz i Zwickau zdemolowali robotnicy liczne składy żywnościowe i zabrali towary.

Gdańsk. (AW.) Dzisiejszy dzień w Gdańsku odznaczał się niezwyczajnie pod nieocnym nastrojem wobec rozruchów głodowych i silnych demonstracji, w wyniku których ponieśli cięższe rany 4 policjanci. Popołudniu tłum robotników zamierzał udać się przed gmach senatu gdańskiego. W drodze jednak spotkał się z silnymi oddziałami policji, uzbrojonej w ręczne granaty, która za groziła drogę do senatu. Demonstranci wobec tego obrali inną drogę.

Gdańsk. (PAT.) Dzisiaj około godz. 13 rozpoczął się w porcie gdańskim strajk robotników portowych, do którego przyłączyli się robotnicy drzewni i robotnicy innych zawodów. Wedle do niesienia z powiatu gdańskiego, urzędnicy komunalni i państwowi porzucili pracę z powodu nieotrzymania dodatków drożyznianych. Do portu gdańskiego go wysłano oddziały policji.

Włochy otrzymują odszkodowania w węglu niemieckim.

Paryż. (Tel. wł.) 8 sierpnia. Angielska prasa wyraża wielkie niezadowolenie z powodu umowy, zawartej między administracją okupacyjną francusko-belgijską a dyrekcjami niektórych kopalń niemieckich, na mocy której 260.000 tonn węgla ma być transportowanych miesięcznie do Włoch tytułem udziału w odszkodowaniach. Należy

przewidywać, że w najbliższym tygodniu eksploatacja Z. Ruhry będzie jeszcze intensywniejsza. Tej sprawie ma być poświęcona konferencja Poincarégo z ministrami belgijskimi, która odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Smogorzewski.

du na poruszony temat niewątpliwie przedmiotem niejednego rozważania ze strony czynników bardziej kompetentnych, niepodobna zwłaszcza zająć stanowiska wobec ściśle wojskowego tematu obrony Lwowa, naświetlonego przez b. Naczelnika Państwa. To uczynić, będą nasieśli czynić fachowcy, przedewszystkiem kierownicy wojskowej obrony Lwowa.

Choćmy natomiast ze swobodnej konstrukcji logicznej marszałka Piłsudskiego go wyłowić bardziej uchwytne momenty natury moralnej i politycznej.

Otóż to, co najbardziej uderza w referacie p. Piłsudskiego, to zdumiewające, zupełnie nieoczekiwane i — po-

wiedźmy odrazu — bolesne dla Lwówian zbagatelizowanie przez b. Naczelnika Państwa najkrwawszego i najistotniejszego okresu obrony Lwowa od 1 do 22 listopada 1918 r. Jeśli marszałek Piłsudski zamierzał mówić o „Obronie Lwowa“, to my Lwówianie oczekiwaliśmy odeń przedewszystkiem oświecenia i sądu gruntownego o tym właśnie okresie, który przez wszystkich za rdzeń, za podstawę historycznego dzieła Lwowa jest uważany bez której wszystko, co później nastąpiło — błędnie i powszechnie na której wszystek czyn późniejszy — jako objaw wtórny — dopiero mógł się oprzeć.

Niestety, o tym okresie nie umiał p. Piłsudski niczego powiedzieć, prócz tego, że w owym czasie „dochodziły go bardzo niejasne i niewyraźne dane o b. zaborze austriackim“, że „nie przypomina sobie ani jednej rozmowy o Lwowie“.

Osobliwe przemilczenie najspanialszego fragmentu walki o polskość Lwowa dozwala p. Piłsudskiemu ustalić kilkakrotnie powtórzony sąd, że Lwów obroniony został przez 5 pułk legionów pod wodzą pułk. Tokarzewskiego, którym „przypisać należy fakt, że Lwów od tej chwili, gdy pułk ten wszedł do Lwowa, stał się na zawsze polskim“.

Dla obrońców i mieszkańców Lwowa wniosek ten jest niewątpliwie największą rewelacją.

P. Piłsudski nie zadowala się jednak uwiecznieniem legionistów w wawrzyn niepodzielnej zasługi obrony Lwowa. P. Piłsudski gromi tych obywateli lwowskich, którzy śmieli go w imieniu nieganego okrutnie Lwowa prosić o pomoc dla miasta. Postanowił ich wreszcie nie słuchać i nie przyjmować a nawet poczeszować kulą, gdyby byli zbyt nagarczywymi. P. Piłsudski miał tu niewątpliwie na myśli śp. hr. Skarbka, który go istotnie często w sprawie Lwowa „nachodził“, a który był — zdaniem szan. referenta — jednym z tych „panów, którzy zawsze od kuli udiskali, ale z krytyką w stosunku do dowódców wojskowych przychodzili“. Naprawdę, mamy głębokie przekonanie, że nawet oddanie p. Piłsudskiemu audytoryum, na sad jego w tej sprawie zgodzić się nie mogło.

P. Piłsudski zafakował wreszcie w niesłychanie jaskrawy sposób armię naszą, Hallera, którą Komitet Narodowy paryski („drugi rząd nad Sekwaną“) „trzymał z bronią u nóg i pomimo żądań i błagań (p. Piłsudskiego) by mu ją pałającemu w kedy przed siłą przemocy w pomoc dać“. Wątpimy, aby sąd ten, mający być argumentem, usprawiedliwiającym niedostateczną pomoc udzieloną naszemu miastu, przez kogokolwiek mógł być podzielony i uznany za zgodny z prawdą. Nikomu dziś, obznajomionemu z ówczesnym stanem rzeczy, nie jest tajemnicą, że wyśłanie armii jedn. Hallera do Polski za leżało wyłącznie od rządu francuskiego, który stał na stanowisku, że dopóki w Polsce nie zapadła stosunki prawne, dopóki w Polsce jako jedyny przedstawiciel obcych mocarstw bawił hr. Kessler, dopóty brak gwarancji, że armia jedn. Hallera będzie użyta do celów, zgodnych z interesem zwycięskiej koalicji.

Odezwt p. Piłsudskiego a więc b. Naczelnika Państwa, któremu dostępne były wszystkie materiały i dane do obiektywnego i ścisłego rzeczowego opracowania tematu, nie przyczynił się niestety do wyjaśnienia — jak tego oczekiwać należało — prawdy historycznej o obronie Lwowa zgodnie z rzeczywistością.

Przeciwnie, Subiektywny na wskrós pierwiastek w sądzie p. Piłsudskiego o obronie Lwowa stał się, względnie stanę się źródłem odnowionego fermentu w opinii publicznej, fermentu drażniącego i niepokojącego.

Ten ferment oczywiście żadnych korzyści nikomu, prócz przeciwnikom naszym, przynieść nie może.

Józef Rudnicki

Polityka czeska i niemiecka wobec Niemców.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy:

Cieszyn, miasto przepółowione na część polską i czeską, daje rodzaj poglądowej lekcji na temat, jak Polacy a jak Czesi ubezpieczają się na swych posterunkach kresowych.

Po stronie czeskiej świadoma i konsekwentna robota, mająca na celu budzić w każdym obcym wrażenie, że znajduje się w środowisku czeskim. Nazwy ulic w językach czeskim i niemieckim, szyldy na sklepach przeważają czeskie. Jeśli znalazła się polskie lub niemieckie, obowiązkowo muszą być też obok czeskie. Podkreślić należy, że w czeskim Cieszynie przed włączeniem go do republiki czesko-słowackiej Czechów było kilkunastu, dziś żywił czeski sztucznie zwiększony przez nagromadzenie tu urzędów, banków i wojska.

Wojsko odgrywa w Czechosłowacji wielką rolę w Czechizowaniu miast i miasteczek, gdyż każdy żołnierz posiada prawo głosowania. Głównie chodzi o wybory gminne. W miastach, w których Czesi nie mają większości, stwarza się ją sztucznie przez zwiększenie garnizonu — to samo praktykuje się w miejscowościach, gdzie Czechów można na palcach policzyć.

W ten sposób w jednych miastach zdobywa się większość, w drugich zaś osiąga się to, że choć kilku Czechów wchodzi do rad miejskich. Wtedy tworzy się w danej miejscowości kwestia czeska, podnosi się żądanie szkoły czeskiej itd. W czeskim Cieszynie przy pomocy wojska liczą Czesi przy najbliższych wyborach na ogromną większość, na razie na mocy nominacji rada miejska składa się w połowie z Czechów i Niemców, Polaka niema ani jednego, gdyż na razie w Cieszyńskim Polacy są dla Czechów niebezpieczni niż Niemcy, którzy zresztą trzymają się tak krótko, że nie odważą się na żadne nieprzyjazne występy antyczeskie.

Na podstawie tej konstelacji czesko-niemieckiej w radzie miejskiej są w czeskim Cieszynie szkoły czeskie i niemieckie, a niema ani jednej polskiej, gdyż rzekomo niema tam ludności polskiej ze względu, że nie jest ona reprezentowana w radzie miejskiej.

W stosunku do Niemców polityka Czeska jest konsekwentna. Zostawia się im względną swobodę i warunki rozwoju w głębi państwa, ale na kresach systematycznie żywił niemiecki jest usuwany. W tym celu upaństwowione już prawie wszystkie koleje, których znaczna liczba, zwłaszcza nad granicą niemiecką, należała do rozmaitych prywatnych towarzystw. Kolejki upaństwowione na kresach obsadza się wyłącznie Czechami, urzędników i służbę niemiecką przesiedla się do okolic czeskich. Tak np. kolej ko szyczko-bogumińska, której część przechodzi przez Cieszyńskie, dziś jest obsadzona przeważnie przez Czechów — Polaków, o ile tam jeszcze byli i Niemców poprzemieszczano.

Dla tego samego celu przeprowadza się obecnie upaństwowienie lasów, których niezmierne przestrzenie rozmieszczone są na granicy czesko-niemieckiej. Ten cel polityczny a mitylko społeczny ma reforma rolna. Chodzi o tworzenie planowej kolonizacji czeskiej, którąby szerokim pasem odgrodziła ludność niemiecką od granicy Rzeszy niemieckiej.

Niemcy w całej pełni rozumieją doniosłość tej polityki czeskiej i przeciwstawili się jej w zgromadzeniu narodowym (sejmie czesko-słowackim), spotkali się tu jednak z tak jednolitą potęgą większości czeskiej, że, stając się mniejszością, wspomaganą przez Węgrów i część Słowaków, nie zdołali przeszkodzić uchwaleniu dotyczących ustaw. Czesi o ile chodzi o interes państwa, idą solidarnie ławą, nie wyłączając socjalistów.

Świadoma ta celu swego polityka czeska, polityka zarówno rządu, jak społeczeństwa, zapoczątkowana od pierwszej chwili powstania republiki.

nie podlegając żadnym wahaniom, kroczy śmiało i bezwzględnie, nie licząc się zbytnio z głosami zagranicy. Niemcy początkowo, browiąc się, chwytali się nawet prób walki nielegalnej, urządzali następnie obstrukcję w zgromadzeniu narodowym, gwałtowali w prasie, wnosili skargi do Ligi Narodów, ale widząc, że mają do czynienia z żelazną wolą całego społeczeństwa czeskiego, przystosowali się do nowych stosunków. Jest to w psychologii niemieckiej, że ustępują tylko przed pięścią i dlatego głośno jest za granicą o ucisku Niemców w Polsce, a nie słyszy się prawie o skargach Niemców czeskich.

Zrozumiałe to — w Czechosłowacji Niemcy zrezygnowali, w Polsce zaś liczą na zwycięstwo, nie widząc jasnej, zdecydowanej polityki rządu, ani solidarności społeczeństwa. To też w Polsce butność Niemców wzrasta. Widzi się to na Pomorzu i w Wielkopolsce, a specjalnie uderza w województwie śląskim. Szczególnie zaś zauwa-

żyć objaw ten można w cieszyńskiej części województwa. Po podziale Śląska Cieszyńskiego, do którego podziału Niemcy przez swą politykę plebiscytową walczyli się przyczynili, byli oni w występach swych niezwykle skromni. Zdawało się, że mają szczerą wolę pogodzenia się z nowym stanem rzeczy i że staną się lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Czesi po stronie czeskiej złudzeń tych nie mieli i zaraz wzięli się do oczyszczania kraju ze sztucznego pokostu niemieckiego, po stronie natomiast polskiej złudzenia wzięły górę i Niemców traktowano w rekawiezkach. Niemcy cieszyńscy postępowanie to potraktowali jako słabość polską, porozumieli się z rodakami swymi górnośląskimi i dziś tamtych przewyższają w przeciwpolskich występach. Dotychczasowe rządy lewicowe umacniały ich stanowisko, a na miejscu w sejmie wojewódzkim w Katowicach, socjaliści polscy stale stawiali w ich obronie przed rzekomym szowinizmem polskim.

ani dnia więcej. (Komuniści wołają: ustąp pan).

DR. CUNO O SYTUACJI NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Cuno przyjął wczoraj przywódców frakcji parlamentarnych, z wyjątkiem bawarskiej partii ludowej, której członkowie nie przybyli jeszcze do Berlina i komunistów.

Kanclerz wyraził przekonanie, że od Anglii nie należy się w obecnej chwili spodziewać niczego, ponieważ rząd angielski zmienił stanowisko. Osobne pertraktacje z Francją są wykluczone. Podczas debat oświadczyli przedstawiciele stronnictw, że prowadzenie odrębnych pertraktacji jest ich zdaniem zupełnie wykluczone.

Rząd Rzeszy liczy na przyjęcie ustawy podatkowej w ciągu 8 dni. Do utrzymania bilansu w budżecie państwa konieczne są bardzo wysokie podatki. Dlatego przedłoży rząd parlamentowi nową ustawę podatkową, odmienną od wszystkich dotychczasowych, która zapewni państwu dochody w złocie. Podobno projektowana jest waloryzacja podatku obrotowego.

GRECJA PRZED WOJNĄ DOMOWĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Salonik, że w Starej Grecji mnożą się oznaki, zapowiadające bliski wybuch niepokoju. Ośrodkiem tych zaburzeń mają się stać Saloniki. Władze wydały energiczne zarządzenia zapobiegawcze. Po ulicach patroluje w dzień i w nocy wojsko. Różnica zdań między Venizelistami a republikanami jest podobno tak znaczna, iż wojny domowej spodziewać się można cada chwili.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Aten: Z powodu nagłego spadku waluty greckiej sytuacja gospodarcza kraju stała się bardzo krytyczna. Wszystkie środki żywności i towary podskoczyły w cenie. Kupcy odwołali zamówienia zagraniczne. W Atenach i Salonikach doszło w ostatnich dniach do manifestacji przeciw spekulantom wojennym. W Salonikach wtargnął kilkutysięczny tłum do budynku giełdowego. W Atenach odbyły się demonstracje, które przybrały groźne rozmiary.

TRAKTAT AMERYKAŃSKO-TURECKI.

Lozanna. (PAT) Traktat amerykańsko-turecki przewiduje zasadę największego uprzywilejowania, zniesienie systemu kapitulacji, swobodę handlu i żeglugi oraz wolny przejazd dla statków i samolotów amerykańskich przez Dardanale, Morze Marmara i Bosfor. Nadto Stany Zjednoczone nie ponoszą żadnej odpowiedzialności co się tyczy wykonania konwencji w sprawie cieśnin.

EWAKUACJA KONSTANTYNOPOLA PRZECZ WOJSKA SPRZYM.

Konstantynopol. (PAT) Jak donoszą pisma tutaj, ewakuacja Konstantynopola odbędzie się w następującym porządku: Najpierw opuszczają miasto wojska włoskie, następnie francuskie, a wreszcie angielskie. Podczas odmarszu wojsk alianckich pałk turecki odda honory wojenne. Jednocześnie zaś w porcie okręty sojusznicze wywieszą flagę turecką.

PRZED NOWĄ KONFERENCJĄ M. ENTENTY.

Paryż. (PAT.) „Matin“ dowiaduje się z Belgradu, że premier Nincic wyjeżdża do Paryża, aby omówić z rządem francuskim różne sprawy, dotyczące Europy środkowej i Balkanu. Dziennik pisze dalej, że gabinety Ententy przygotowują nową konferencję, mającą się odbyć w Marienbadzie, po powrocie ministrów jugosłowiańskich z Paryża.

URLOP BENESZA.

Praga. (PAT) Benesz wyjeżdża w najbliższych dniach na urlop wypoczynkowy, podczas którego spotka się z węgierskim prezydentem ministrów hr. Bethlenem.

Komunikacja Niemiec z Z. Ruhry przerwana.

Koblencja. (PAT) Z powodu dokonania zamachu w Dassel-dorfie zabroniono została po-zawwszy od 9. bm. na

przeciąg 8 dni komunikacja między okupowanym i nieokupowanym terytorium Rzeszy niemieckiej. —

Düsseldorf. (AW.) Ostatnio odbyła się tutaj wspólna konferencja przedstawicieli władz niemieckich z delegatami francusko-belgijskiej administracji kolejowej. Jest to pierwszy wypadek, aby władze niemieckie odbyły naradę z przedstawicielami Francji i Belgii, a nawet doszły do porozumienia.

Essen. (AW.) Przedsięwzięto tutaj

próbę wysadzenia w powietrze części nasypu kolejowego na linii Essen-Mülheim. Bomba podłożona była na zachód od dworca kolejowego w Essen. Zostają uszkodzone tylko części nasypu. Mieszkańcy okolicznych domów podlegają aż do odwołania zarządzeniom stanu oblężenia.

Dookoła sprawy odszkodowań.

Obrazy gabinetu angielskiego. — Odpowiedź włoska na notę Anglii.

Londyn. (PAT.) Oficjalny komunikat włoski omawiając odpowiedź włoską na notę angielską stwierdza, że ujawnienie treści tych dokumentów położy kres tendencyjnym pogłoskom obiegającym uporczywie w dniach ostatnich. Rząd włoski trwa stałe na stanowisku wygłoszonym przez premiera na ostatniej międzysojuszniczej konferencji. Włochy utrzymują w mocy swój pierwotny plan gwarancyjny zgodny zresztą z planem rządu belgijskiego. Rząd włoski jest zdania, że okupacja Zagłębia Ruhry przez Francuzów i Belgów powinna ulegać redukcji w

miarę osiągania porozumienia i otrzymywania koniecznych od Niemiec gwarancji.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, że gabinet angielski będzie dzisiaj prawdę podobnie rozważał sprawę odpowiedzi, jaką ma wysłać do rządu francuskiego w sprawie Zagłębia Ruhry oraz w kwestii reparacji. Odpowiedź ta zostanie doręczona w najbliższym czasie, ogłoszenie jednak dokumentu angielskiego, jak to oświadczone ze strony urzędowej będzie prawdopodobnie odroczone do przyszłego tygodnia.

Barzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego

Gwałtowny atak komunistów na dr. Cuno.

Berlin. (PAT.) WBK. Gdy w parlamencie niemieckim podniósł się z ławy kanclerz Cuno, aby wygłosić mowę, z ław posłów komunistycznych rozległy się okrzyki. Precz z tym zbrodniarzem precz z pacholkiem Stinnesa. Powstała wielka wrzawa. Przystępując do omówienia kwestji Zagłębia Ruhry, mówca oświadcza, że bajki francuskie o pokoju są tendencyjne. Okazywaliśmy dobrą wolę na punkcie porozumienia z Francją. Żąda ona jednak, abyśmy zrezygnowali z dalszego oporu, aby kraj nadrański oddać Francji na łaskę i niełaskę. W stosunku do Francji jesteśmy zdani tylko na siebie samych. Celem utrzymania całości naszego kraju, musimy ponieść wszelkie ofiary. (Z ław posłów komunistycznych: To szachrajstwo). Chcemy trwać przy biernym oporze! posel Ledebour: pan popiera akcję sabotażu.

Kanclerz przechodząc następnie do polityki wewnętrznej, omawia sytuację gospodarczą i podkreśla, że uzdrowienie gospodarki Niemiec musi nastąpić bezwzględnie. Powstaje wielka wrzawa. Posłowie komunistyczni Froelich i Koenan wołają: Ty bankrutie (wrzawa wzrasta). Dopiero po dłuższej chwili kanclerz mógł ponownie zabrać głos.

Kanclerz przedstawia jako próbę sanci projektu rządowej pożyczki, nowe

ostrzejsze ustawy podatkowe oraz po pieranie gospodarstw. Chodzi o ograniczenie druku banknotów i zapobieżenie zbytniemu eksportowi. Mówca zwraca się z apelem do rolników, aby nie tylko swe obowiązki zawodowe, ale także obowiązki w dostawach żywności. Pracodawcy wszystkich stanów powinni wziąć pod uwagę deprecjację waluty i odpowiednio do tego regulować płace robotników. Od czasu wojny — płowa da mówca — naród nasz staje się coraz uboższy. Musimy oszczędzać i pracować. (Na ławach posłów komunistycznych: Pan oszczędza, a my pracujemy).

Kanclerz: Rząd stoi na straży... (śmiechy i okrzyki na ławach komunistycznych). Kanclerz oświadcza dalej, że w sprawach polityki zewnętrznej rząd będzie mógł prowadzić ją skutecznie, jeżeli sejm Rzeszy będzie stał silnie po stronie rządu (głośne śmiechy, lewica woła: Silny Cuno).

Kanclerz: Przeszło 8 miesięcy upłynęło od czasu objęcia przeze mnie tego urzędu (p. Ledebour: pan jesteś najmniej użytecznym z wszystkich kanclerzów). Kanclerz: Objąłem to stanowisko ponieważ chciałem służyć ojczyźnie. Lecz na tem posterunku będę poświęcać moje siły tak długo, dopóki cieszyć się będę zaufaniem sejmu, lecz

WPLYWY I WYDATKI PAŃSTW.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 sierpnia. Według tymczasowego ogłoszenia zestawień kasowych, dochody budżetowe skarbu państwa w ciągu ubiegłego miesiąca wynosiły 893.746 milionów Mk. — rozchody budżetowe 1.602.973 milj. — deficyt wynosił 709.227 milj. a zatem trochę więcej niż 40 proc. sumy wydatków. Jest to niedobór stosunkowo bardzo niewielki, jeżeli zważymy, że miesiąc ubiegły był jednym z najcięższych w gospodarce skarbowej państwa.

Ciekawe jest zestawienie wpływów i rozchodów skarbu państwowego w ciągu ubiegłych miesięcy br.:

W tysiącach złotych polskich. Styczeń wpływy 39.849, wydatki 63.422. Luty wpływy 28.570, wydatki 67.664. Marzec, wpływy 45.542, wydatki 131.780. Kwiecień, wpływy 64.345, wydatki 94.651. Maj, wpływy 92.614, wydatki 123.727. Czerwiec, wpływy 55.688, wydatki 99.905.

Jak widać z tego w niektórych miesiącach jak np. w lutym i marcu deficyt był stosunkowo znacznie większy, niż w ciągu lipca, przyczem sytuacja była o tyle gorsza, że nie było pewności która jest obecnie, co do zasadniczej zmiany istniejącego stanu rzeczy na zasadzie sanacyjnych parlamentarnych uchwał.

ROKOWANIA WALUTOWE

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna” dowiaduje się, że w najbliższym czasie odbędzie się rokowania ministerstwa skarbu z senatem gdańskim w sprawie ustanowienia przepisów i regulaminu dla walut eksportowych. Rokowania te pozostają w związku z wydanymi przez rząd polski przepisami walutowymi. Do prowadzenia rokowań wyznaczony został p. Ramiński dyrektor P. K. K. P. w Radomiu.

GRUPA SKULSKIEGO W PSL.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” donosi, że na posiedzeniu zarządu głównego N. Zi. L. wybrano po dłuższej dyskusji kilkunastu delegatów ze Skulskim, którzy mają wejść w skład rady naczelnej PSL. Piast.

WYWCZASY PREZYDENTA
WOJCIECHOWSKIEGO.

Zakopane. (AW.) Prez. Rzpltej Wojciechowski w otoczeniu najbliższej świty odbył dziś wycieczkę do Hali Gasienicowej, gdzie zwiedził nowo burujące się schroniska granitowe warszawskiego oddziału Tow. Tatrzańskiego. P. Prezydent udał się następnie do Czarnego Stawu Gasienicowego i Zmarzłego Stawu, Pogoda dopisała wspaniale. P. Prezydent żegnany był w Kuźnicach przez dr. Wilczyńskiego, który przemawiał w imieniu dóbr p. Zamotulskiego. P. Prezydent udał się następnie autem do Zakopanego.

Zakopane. (AW.) P. Prezydent Rzplt. ofiarował na cele budowy nowego schroniska granitowego P. Twa Tatrzańskiego na Hali Gasienicowej 6 milionów marek.

PARLAMENTARZYŚCI
RUMUŃCY W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Bawiący tutaj parlamentarzyści rumuńscy zwiedzili zabytki Krakowa a następnie okolice miasta. Wczoraj wieczorem odbył się w teatrze starym staraniem prezydium miasta bankiet na cześć gości rumuńskich. Wiele pań rumuńskich przybyło na bankiet w charakterystycznych strojach ludowych i narodowych. Wnieśli no szereg toastów. Piewszy toastował na cześć gości wiceprezydent miasta Saare, następnie senatorowie rumuńscy Mikołaj Boetz i Constantinescu, dalej redaktor Beaupre i senator rumuński Pella, który wniósł na cześć braterstwa broni polsko-rumuńskiego i armii polskiej. Dziękując, wniósł gen. Czirkel toast na cześć armii rumuńskiej. Wycieczka parlamentarzystów rumuńskich wyjechała z Krakowa o godz. 24 udając się do Warszawy, skąd część wycieczki uda się do Kopenhagi.

Nasi przyjaciele.

London. (Tel. wł.) 8 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi:

Dzisiejszy „Times” zamieszcza obszerny list p. Sympsona b. przewodniczącego sądu plebiscytowego między Litwą i Łotwą pełen gwałtownych napaści na Polskę. P. Sympsen twierdzi że Rada Ambasadorów decyzję w sprawie wschodniej granicy potwierdza szereg niedających się usprawiedliwić po sunięć polskich. Zarzuca, że celem spolszczenia Wilna i okolicy, Polacy zorganizowali przed plebiscytem system terroru, oparty na mordach i na padach. Atakuje Hymansa za stroniłość w konflikcie polsko-litewskim na rzecz punktu widzenia francusko-belgijskiego.

SENAT.

Warszawa. (PAT.) Na 27-em posiedzeniu Senatu sen. Krzyżanowski zdał sprawę z ustawy o miliardowym kredycie na pomoc rolną w r. 1923. Ustawę przyjęto bez zmiany.

Następnie sen. Godlewski przedłożył ustawę w sprawie państwowych stypendjów oraz innych form pomocy dla młodzieży akademickiej. Ustawa czyni zadość większości postulatów. Komisja senacka proponuje następujące zmiany: Skreślić artykuł, głoszący, że pierwszeństwo do stypendjów przysługiwac będzie stypendystom, zamierzającym poświęcić się badaniom naukowym lub pracy pedagogicznej. Dalej proponuje się, aby stypendyści zwrócili stypendia nie po 20, lecz 12 latach, wreszcie aby podział stypendjów dokonywał senat akademicki, a nie minister oświaty.

Na wniosek sen. Butka komisja proponuje, aby minister oświaty składał Sejmowi i Senatowi coroczne sprawozdanie o wykonaniu tej ustawy.

Sen. Thulie wnosi poprawkę do art. 8. ustawy, by pożyczki bezprocentowe udzielane młodzieży akademickiej, zwrócone były w ciągu 8 lat.

Sen. Kalkowski rezeruje w imieniu mniejszości komisji wnioski mniejszości.

Sen. Krzyżanowski (Klub Dąbski-go) przypomina, że zarówno art. 10 konstytucji, jak i osobna ustawa przepisują, że nie można czynić wydatków bez zgody ministra skarbu względnie bez pokrycia.

Musimy mieć pozytywne oświadczenie ministra skarbu, że zgadza się na ten wydatek i że jest w stanie go pokryć.

Sen. Woźnicki jest zdania, że w normalnych warunkach żądanie takie byłoby zupełnie słuszne. Ale przecież art. 4 konstytucji przewiduje, że budżet całoroczny ma być uchwalony przez Sejm i Senat na rok następny. Takiego budżetu nie mieliśmy jeszcze ani razu. Gdyby był budżet uchwalony, wiedzielibyśmy, czy dla tych a dla tych wydatków jest pokrycie, a dla innych nie ma.

Wobec ogłoszenia liczących poprawek do ustawy, dalszą rozprawę odłożono do soboty.

Przystąpiono do prowizorium budżetowego. Sen. Buzek prosi, jako spawozdawca komisji budżetowej o przyjęcie bez zmian projektu sejmowego.

Następnie zabrał głos minister skarbu Linde:

Expose ministra Lindego.

Wysoki Senacie! Mam zaszczyt prosić o przyjęcie uchwalonej przez Sejm ustawy o prowizorium budżetowym na trzeci kwartał 1923 r., i upoważnienie rządu do pobierania datuin publicznych i pokrywania przewidzianych w budżecie na r. 1923 wydatków. Ani dochodów ani wydatków w tym kwartale nie da się mieć ściśle z powodu dewaluacji znaków obiegowych. Opierając się jednak na wynikach za ubiegłe półrocze można przypuścić, że niedobór okaże się w tym samym stosunku jak w pierwszym półroczu.

Przeżywamy obecnie w całym świecie okres deficytowy, który też nie może ominąć i Polski, która przecież w najbardziej skomplikowanych warunkach rozpoczęła nowe życie, nie posiadając ani granic, ani kapitałów płynnych. Natomiast otrzymała większą część granic kraju zniszczonego przez wrogów. Ten stan, w jakim została nasza ojczyzna wolność i następne dwa lata dalszej wojny usprawiedliwiają obecne położenie. Nie było może wladarstwo nasze idealne, bo było zakreślone w myśl hasła „mierz siły na zamiary”.

Jako ludzie Zachodu, Ignacy całą duszą do jego kultury, pragnęliśmy w ciągu krótkiego czasu złożyć Polsce to, co zazwyczaj bywa dziełem pokoleń, żądając od państwa spełnienia wszystkich zadań, a nie dając mu w zamian w formie świadczeń publicznych tyle, ile ono koniecznie potrzebowało. Wprawdzie energia, zapał i patriotyzm ogółu starał się zastąpić brak kapitału zakładowego, dokonując dzieła na polu cywilizacji wzbudzających niejednokrotnie podziw u obcych, ale nie posiadając pieniędzy ani zapasów skarbu, zabrnęliśmy w okres stałych niedoborów. Cztery lata musieliśmy się biedzić nad rozwiązaniem tego problemu, a wynikiem debat są zgodne wnioski, że należy zwiększyć dochody, a obniżyć wydatki, dążąc do równowagi budżetowej. Ten okres jest według mego zdania już niedaleki. Życie gospodarcze Polski wreszcie żywym na wszystkich polach. — Rolnictwo, przemysł i handel wykazują z roku na rok stały rozwój. Bilans handlowy czynny mamy już w czterech miesiącach b. r., a planizy od czerwca br. Politykę prowadzimy pokojową, a oparci o traktaty handlowe z przyjaznymi nam państwami, z wielką naszą sojuszniczką Francją na czele, możemy śmiało patrzeć w przyszłość.

To też, sędze, nadszedł obecnie moment wysiłku dla całego społeczeństwa. System podatków realnych na ukończeniu i ofiarą społeczeństwa na rzecz ojczyzny w formie podatku majątkowego, zbliża sanację skarbu o potrzebny krok. Równoległe z wysiłkiem społeczeństwa idzie praca rządu w kierunku uproszczenia administracji, a więc mocna akcja oszczędnościowa, która powinna znakomicie zredukować wydatki państwowe. Praca oszczędnościowa jest węglem sanacji skarbu, a ja chcę być bezwzględnie wykonawcą tych właśnie zamiarów i poczynań rządu.

Dążyć też będę do przedstawienia zbilansowanego budżetu na rok przyszły w październiku br. Sądze, że budżet ten nie da się ująć w konkretne cyfry, zwłaszcza, że w ustawie finansowej będzie rząd starał się przewidzieć sposoby mające na celu ochronę skarbu przed dewaluacją wpływów podatkowych. Dochody z uchwalonych już datuin publicznych wpływają, choć iaż wiele tych dochodów mieć będziemy dopiero od końca br.

Kwartal bieżący muszę określić jak przednowek najcięższy dla skarbu państwa. Rząd zdaje sobie sprawę, że okres ten jest niemięci ciężki dla całego społeczeństwa, któremu się daie dotkliwie odczuwać drożyzna i cenów pierwszej potrzeby. Rząd stara się przeciwdziałać ukracając wybuśla na tem polu spekulację i wprowadzając ponownie w życie urząd komisarsza drożyzniowego z szerokiemi pełnomocnictwami, mając nadzieję, że wobec spodziewanych obfitych zbiorów tegorocznych uda się ułożyć bytowanie ludności. Rząd zwróci się również do społeczeństwa o współudział.

Jakkolwiek nie jest słuszną drogą pokrywania niedoborów budżetowych

pożyczkami wewnętrznymi czy zagranicznymi, jednak konieczność zmusza nas do szukania pomocy w pożyczce wewnętrznej w formie 5% biletów skarbowych, a ponieważ te biletu w sumie 248 miliardów już wyczerpane, przedstawi rząd projekt ustawy o upoważnienie ministra skarbu do wypuszczenia dalszej serii na 1000 miliardów marek. Ta forma pożyczki wewnętrznej cieszy się znaczną popularnością i daje gwarancję, że emisja się powiedzie. Wypuszczenia dalszej serii bonów rząd zaniechał, chcąc jednak wykonać zobowiązanie ustawowe i nie zwiększyć inflacji, przedstawi wysokim ciałem ustawodawczym przyjęty już przez Radę ministrów wniosek o upoważnienie do wymiany obligów na także nowe bonu do tej samej sumy jako prolongatę. Wolno będzie posiadaczom bonów złotych żądać realizacji gotówkowej. Ta droga pragnie rząd częściowo pokryć niedobór bieżący. Jakkolwiek spodziewany z tego źródła dochód pokryje tylko częściowo deficyt, jednak musimy się wszyscy uzbroić w cierpliwość, gdyż rząd czyni nieustanne zabiegi, aby wszelkie źródła dochodów wyzyskać i nie wątpi, że po pewnym czasie, gdy rezultat tych zabiegów zacznie się realizować, dojdziemy własnymi siłami do pokonania trudności budżetowych.

Ważnym środkiem do zmniejszenia druku banknotów jest między innymi uproszczona rachunkowość i rozszerzenie obrotów bezgotówkowych, zarówno w gospodarce państwowej jak i prywatnej. Obrót bezgotówkowy opiera się na spopularyzowaniu zasady czekowej. Rząd przywiązując wielką wagę do ustawy czekowej, spowoduje panowanie przedłożenia jej projektu na sesji jesienniej. Projekt ten był już zresztą przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu w r. 1922. Niestety nie do czekał się załatwienia.

Kwestia polityki dewizowej została załatwiona rozporządzeniem z 28. lipca br. Mamy nadzieję, że obecna regulamentacja obrotu dewizami zaspokoi zarówno potrzeby sfer produkcyjnych jak i handlu, a niemniej przyczyni się do stopniowego zwiększenia zapasu dewiz w PKKP, a zarazem wstrzyma niezdrową spekulację, przeciw której rząd bezwzględnie występuje i nadal występować będzie. Zapas dewiz w PKKP będzie nadto stale zasłany należnościami eksportowymi.

Zmierzając do stabilizacji marki, uważam ją za punkt wyjścia prac, zanie rządzających do definitywnego uregulowania waluty polskiej. W najbliższym czasie odbędzie się narady nad organizacją przyszłego Banku Biletowego, którego rychłe założenie leży w zamiarach rządu. Mamy nadzieję, że w jesieni b. r. będą Sejmowi przedłożone projekty ustaw w tym względzie.

Jako kraj zasobny nie tylko w bogactwa przyrodzone, ale posiadający społeczeństwo pragnące i umiejące pracować, ma Polska wszelkie dane do tego, żeby nawet w trudnych warunkach, własnymi siłami dojść do równowagi budżetowej, a zatem sanacji stosunków gospodarczych.

—o—

Sen. Krzyżanowski (Klub Ukraiński) oświadcza się w imieniu klubu ukraińskiego i białoruskiego przeciw budżetowi, a to wobec jakoby nieuwzględnienia potrzeb tych narodów.

Sen. Woźnicki oświadcza, że minister Linde nie powiedział nam nic nowego w sprawie sanacji skarbu.

Sen. ks. Adamski (Ch. d.) zaznacza, że rząd słusznie nie występuje z wielkimi programami, bo nie programy lecz wspólna praca całego narodu może uzdrowić skarbu. Nowy rząd jest w tej korzystnej sytuacji w stosunku do poprzednich, że mając za sobą stałą większość, może doprowadzić program obciążenia wszystkich warstw ludności.

W głosowaniu o prowizorium budżetowym na kwartał III. przyjęto bez zmian.

Sen. Adam referował nowelę do ustawy o spółdzielniach, uchwalona przez Sejm.

Głosowanie odruczone do posiedzenia sobotniego.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano.

Ze Skoleczyzny.

Oplakane stosunki komunikacyjne i pocztowe. — Sprawa szkoły polskiej w Smorzu.

Ze Skolego do granicy czechosłowackiej prowadzi bity gościniec, który przed otwarciem linii kolejowej Skole—Ławoczne — Munkacz, był ważną arterią komunikacyjną między Galicją a Węgrami. W odległości 31 kmtr. od Skolego leży wieś Tucholka, z której ku zachodowi prowadzi droga powiatowa, przed wojną utrzymywana troskliwie w dobrym stanie ze względu na istniejący w Smorzu tartak i odbywające się słynne jarmarki na bydło w Smorzu—mieście. Ze Smorza droga ta prowadzi dalej przez Wysocko do Turki i stanowi ważne połączenie dwu powiatów a zwłaszcza o niepoślednim strategicznym znaczeniu na wypadek wojny. Zrozumieli to Prusacy i zniszczone tę wówczas drogę z początkiem wojny naprawili w ten sposób, iż całą wyłożyli kraglakami smerekwymi. Po 8 jednak latach kraglaki te zniszczyły się, potworzyły się dziury, jamy i droga ta dziś jest prawie nie do przebycia.

Znaleźli się jednak chętni do odbudowania tej drogi, zawiazali za intencją Wydziału Rady Powiatowej w Stryju spółkę (Fundacja hr. Skarbka, firma drzewna HAPEDE, naceto gmina Smorze—miasto i Dolne, Annaberg, Felizenthal, Tucholka) i zaczęto drogę budować. Wskutek drożyzny materiału i nobocizny kosztorys pierwotnie sporządzony okazał się niewystarzalnym, wskutek czego wyczerpano fundusze i dalsza robota stanęła. Gminy odmówiły płacenia przypadających na nie należności i dziś zachodzi obawa, że o ile Rząd w Wydział Powiatowy w tym wypadku nie pośpiesza z pomocą moralną (nacisk na gminy ze strony Starostwa) i finansową. Spółka przestanie istnieć i to, co się już około tej drogi zaczęło robić, zmarnieje. Będzie to typowy przykład naszej gospodarki. Zwracamy na tę drogę uwagę naszą zwłaszcza sferom wojskowym i handlowym (słynne jarmarki smorzańskie) a przede wszystkim czekamy na akcję ze strony Wydziału Powiatowego.

Druga sprawa — to poczta; nie tylko są to fatalne stosunki pocztowe w Smorzu, lecz to samo jest w Tucholce i Kozłowie, wogóle na całej przestrzeni Skole—Smorze. Kurs pocztowy uraga wszelkim pojęciom cywilizacji i kultury. Listy nadane w Skolem. (do Smorza 42 km.), potrzebują nieraz 5 dni czasu i naodwrot do Lwowa. Jest to wyjątek, jeśli po 3 dniach nawet express dotrze (o telegramie nie piszemy) do rąk adresata. Telefon i telegraf dochodzą tylko do Tucholki, o Smorzu zapomniała Dyrekcja poczt. mimo, iż Fundacja Skarbowska dawała słupy a firma HAPEDE ofiarowała część materiału, gmina zaś robotnicze — Dyrekcja to zbagatelizowała; przed wojną był tu w Smorzu i Urząd pocztowo-telegraficzny i telefon. rozumiano bowiem, jak ogromne ma znaczenie Smorze pod każdym względem: handlowym, strategicznym i nawet turystycznym. Ludność też tutejsza sarka i porównuje dawne stosunki z dzisiejszymi, co wcale nam zaszczytu nie przynosi. W imię właśnie tego racznego presję państwowego odpowiedziałe czynnikowi powinny poprawę stosunków komunikacyjnych i pocztowych znieść sobie do serca, a to tembardziej, że miejscowość ta leży na naszych kresach, gdzie wielu jest Polaków i Niemców.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 70)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTORA.

Lemiesze ducha.

—o—

(Ciąg dalszy.)

— A potem histeria, apatia i wstręt do życia. Stacasz się w otchłań... Wando, Wandecko, ty moja niezysroso poranna! Błagam cię, zaprzestań tego życia! Jeśli nie masz litości nad sobą, ulituj się nademną!

W niej zadrgała jakaś dawna nuta. Spojrzała miękko na Andrzeja i rzekła:

— Pocałuj mię, ty stary gderacz! Zrędzisz tak, jak ciocia Mazowiecka, nie miiesz, jak ojciec, zamknąć w sobie cierpienia. Pocałuj mię i niech powróci między nami zgoda!

Andrzej przycisnął usta do jej ręki.

— I już? — spytała.

Dołknął wargami jej czoła.

— I nic więcej? — powtórzyła zdziwiona.

— Daruj! — odrzekł. — Usta twoje są nawskróś przesycone wonią koniaku. Od pewnego czasu nie znoszę tego zapachu. A zresztą — wybuchnął

We czwartek 9 sierpnia po raz ostatni

W piątek 10/8 — Premiera!

Ginące Światy APOLLO Od kobiety do kobiety...

Wspaniały obraz życiowy holenderski.

W gł. roli: Węgrzyn, Fulański, Horski, Pallińska, Gromnicka itd. n4674

Na wyjazd! OBUWIE

pióciennie i skórzane najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych — poleca

HENRYK POST, Lwów, Pańska 7.

Powołującym się na niniejsze ogłoszenie udzielamy z cen reklamowych odpowiedniego opustu. 4685

Sprawa szkoły w Smorzu odbiła się szerokim echem na łamach prasy nietylko lwowskiej, lecz i warszawskiej, a nadużyciami tutejszego nauczyciela, Koeniga, który polskim dzieciom nie wykładał historii i nie uczył ich po polsku, lecz z ręcznie im podsuszał język ukraiński i uczył, że tu jest „Ukraina“ i bohaterami są Petruszewycze, Chmielnicy itd., zajęło się Kura-

torjum lwowskie, a nawet p. minister Głębicki wziął to w swe ręce. Podobno jednak, inspektor skolski, ukraińiec, p. Logiński, stara się sprawę zatuzsować. A u nas wszystko możliwe.

Takie to są bolączki Smorza drogowe, pocztowe i szkolne i tutejsi mieszkańcy spodziewają się pomocy od tych, do których obowiązku to należy. R. W.

Wychowawcy.

W broszurce pt. „W obronie prawdy“, zawierającej bardzo znamienne dane statystyczne i bardzo cenne uwagi o szkolnictwie powszechnym w Małopolsce Wschodniej, pisze kurator okręgu szkolnego lwowskiego p. Sobieński o nauczycielstwie ruskim, demaskując tendencyjną kłamliwość szeregu artykułów, które pojawiły się w „Dile“, w „Wisnieniu“, w „Swobodzie“ i w „Uczytelskim Słowie“:

„Wykłada się zaopatrzenie nawet rodzinom tych, którzy zginęli na polu walki z bronią w rękach przeciw Rzeczypospolitej Polskiej“.

a następnie:

„Podkreślić się musi ze szczególnym naciskiem fakt tak niesłychanie daleko idącej tolerancji, że zaniechano całkowicie przenoszenia dziełających, a biorących placę nauczycieli do innych dzielnic Polski po a terytorjum byłej Galicji Wschodniej“.

„Zrazu próbowano przez przenoszenie nauczycieli do bardziej ogólnych z sił nauczycielskich zachodnich powiatów Małopolski zmniejszyć nadmiar nieczynnych nauczycieli Rusinów pobierających pełne uposażenie ze Skarbu państwa. Skoro jednak Rusini wystąpili z głośnymi protestami przeciw przenoszeniu ich na Mazury, motywując swa niechęć do takiej translokacji motywami religijnymi, władze szkolne odstąpiły od swego zamiaru“.

Do tych tak znamienitych, a bezwzględnie dokładnymi datami statystycznymi udowodnionych uwag ku-

ratora lwowskiego okręgu szkolnego, przytoczę świeży fakt również co najmniej „niesłychanie daleko idącej tolerancji“ jaki miał miejsce w łonie Senatu dyscyplinarnego przy lwowskiej Radzie szkolnej okręgowej.

Senat ten rozpatrywał przewinienia dwóch nauczycieli Rusinów w kierunku „uwłaczenia godności Państwa, obrazy uczuć patriotycznych i destruktywnego działania“, a to kierownika szkoły w Złotym Janie Klimki i nauczyciela tejże szkoły Włodzimierza Tarnowieckiego. Senat uznał winnym Jana Klimkę, że z początkiem roku szkolnego 1919—20 zdarł orzelka polskiego z czapki ucznia Jana Brody, a obydwóch tj. Jana Klimkę i Włodzimierza Tarnowieckiego, że rozmyślnie i celowo przydzielili Karola i Józefa Piaseckich Polaków rzymsko-katolickiego obrządku wbrew życzeniu rodziców do utworzonego przez nich samowolnie oddziału rusko-żydowskiego i zniewolili ich do uczęszczania na religię grecko-katolicką. Zarzutów ze strony „Organizacji Narodowej“ było więcej jeszcze i to takich, które świadczą dobitnie o wroguju już wprost stanowisku wobec wszystkiego co polskie tych dwóch wychowawców publicznych dzieci Złotego Jania i które do żywego dotykały i oburzały miejscową ludność polską, mającą ohybą w Rzeczypospolitej Polskiej prawo mieć dla dzieci swoich nauczycieli, którym z pełnem zaufaniem mogliby powierzyć ich wychowanie szkolne.

Jeżna, jakby o wszystkim zapomnieli. Czuli tylko ogromne zmęczenie. Z prawdziwą rozkoszą rzuciła się na kanapę i podciągnęła kółka aż pod szyję. Ogarnęła ją błogie ciepło. Zaprażyła uścisków i pocałunków.

— Ach — myślała, ziewając — trzeba ruszyć się, wstać, a ja taka zmęczona. Pomiedzy mną a Andrzejem ściana, coraz grubsza ściana. A tamten? To tak daleko... trzeba przez schody... przez kilka pokoi... przez grzech, wiarołomstwo... cudzołóstwo. Nie, nie, nie mam sił. Najlepiej zasnąć, zasnąć i... nie budzić się!

Zażyła proszek adaniny, odwróciła się do ściany i w jednej chwili zasnęła ciężkim, kamiennym snem.

Andrzej nie znużył oka aż do rana. Gdy tylko wczesny lipcowy świt wraz z pierwszym świegotem ptaków wpłynął przez szyby i zaczął kontury mebli wynurzać z ciemności, zerwał się i ubrał, aby jak najprędzej wyjść z tej sypialni, która stała się dla niego lochem tortur.

Na korytarzu jednak zatrzymał się i po krótkim wahaniu wszedł cicho przez drugie, na szczęście otwarte drzwi do pokoju, gdzie spała Wanda. Z ściśniętem sercem patrzył na jej podkrążone oczy, pośliznął czerę i na rysując się pod kółką ciała, wstrząsane od czasu do czasu nerwowym dreszczem. Ten obraz postępującego zniszczenia przejął go serdecznym za-

Postępując niesłychanie łagodnie Senat dyscyplinarny części zarzutów tych wogóle nie poddał rozpatrzeniu, a od niektórych uwolnił obu obwinionych nauczycieli, przyjmując za dobrą monetę ich tłumaczenie się gwałtem gdzie chronologicznie nawet nieprawdopodobne. Uznano ostatecznie winnymi obu nauczycieli wymienionych i uwłaczenia godności państwa i obrazy uczuć patriotycznych i destruktywnego działania, ale ukarano Jana Klimkę tylko „wstrzymaniem na okres jednego roku dodatków służbowych“, za tem „grzywną“, a Włodzimierza Tarnowieckiego przeniesieniem na inne miejsce służbowe, zatem w myśl cytowanych na wstępie urwag p. Sobieńskiego niewątpliwie na miejsce służbowe w obrębie Małopolski Wschodniej.

I to ma być karą mieszającą w sobie czynnik zadośćuczynienia obrażonej godności państwa i obrazonych uczuć patriotycznych ludności polskiej Złotego Jania? To ma być kara usuwająca zło spowodowane występkiem?

A więc Jan Klimko będzie mógł zapłaciwszy „grzywnę“ wstrzymywać się co najmniej nadal ostentacyjnie od wszelkich obchodów narodowych, które są chyba najwyższą podstawą wychowania narodowego dziecka i które w duszy dziecka jak wosk plastycznej niezafarte zostawiają ślady, a szkoła prywatna im. Danyły znajdzie innego nauczyciela w miejsce Włodzimierza Tarnowieckiego, który „działałność“ swoją będzie mógł swobodnie zapewne rozwijać w innym miejscu, wypaczając dalej bezkarnie dusze dzieci polskich.

Z odległych zaiste, bo już oparem krwi przelanej w wojnie światowej przesłoniętych dziełach martyrologii polskiej — wysuwa się obraz „Wrzesnia“ i ówczesnych postępowań dyscyplinarnych władz pruskich, przypomina się mimowoli trzecia zwrotka rotty Konopnickiej i płakać się zaiste chce nad słuszną przez p. Sobieńskiego tak określona „krzywdą polską w polskim państwie“.

To już nie „niesłychanie daleko posunięta“, ale „przeciwna logice i znamienna brakiem wszelkiej energii“ tolerancja.

Dr. Jan Arnold.

Swój do swego

po swoje.

lem. Ucałował jej włosy, potem zakrył twarz dłońmi i zaskal cicho.

Za chwilę był już w stajni, gdzie zdumionemu parobkowi kazał osiodłać Hassana, którego Wanda od czasu powrotu do Łanowca, nie dosiadła ani razu, i popędził w pole.

Ruch i przeciąg chłodnego powietrza przyniósł mu pewną ulgę. Po dłuższem błądzeniu bez celu zairzał do robotników. Usiłował rozmawiać z kachodkiewiczem i wydawać dyspozycje dozorcóm. Nagle jednak zrozumiał, że go to wszystko zupełnie nie obchodzi, i że śmiesznością jest troszczyć się o ornamente na fasadzie domu, którego ściany zarysowały się i grożą runięciem. Ujrzał przed sobą przeraźliwą puszkę i bezprzytulek. Zrodziło to w nim pragnienie zasięgnięcia czyjeś porady, pomocy, a przynajmniej wywnętrzenia się i pożalenia. Ale przed kim? Ciocia Mazowiecka jako jedyna odpowiedź mu lży i spazmy. Proszewski jest uosobieniem fatalizmu i bierności. Wtem przyszedł mu na myśl Łaniecki. Tak, pojedzie do niego — postanowił. On ma przecież tak głębokie przewiązanie do Wandy i prawdziwą przyjaźń dla niego, a nadto rozum jasny i doświadczony, a serce proste i dobre. Posłał więc do domu kartkę, że wróci aż wieczorem i skierował konia do Dumki.

C. d. n.

Almanach sejmowy.

Tadensz i Witold Rzepeccy. Sejm i Senat
Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927.

Podręcznik, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach i województwach, podobizny posłów i senatorów, statystyki itd. — Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego w Poznaniu — 1923.

Jest to pierwsze szczegółowe omówienie wyników wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Autorowie książki zaznaczają w przedmowie, że chodziło im o podręcznik, wzorowany na książce o Sejmie Ustawodawczym, któryby „zwzględnie informował o wynikach wyborów i składzie personalnym nowego Sejmu i pierwszego Senatu“.

Książkę pp. Rzepeckich można podzielić na dwa działy: ściśle informacyjny, oraz dział, zawierający interpretację wyników głosowania, w którym autorowie opracowali z wielką sumiennością dane statystyczne.

Do pierwszego działu zaliczamy przytoczone w książce ustawy i rozporządzenia, dotyczące wyborów oraz obszerny dział poświęcony wynikom wyborów do Sejmu w poszczególnych okręgach i z listy państwowej, a także podobizny i życiorysy posłów i senatorów. Życiorysy, opracowane na podstawie specjalnych kwestionariuszy, podane są zwięźle i jasno. Również ciekawe jest zestawienie składu osobistego komisji i poszczególnych klubów sejmowych oraz inne informacje, dotyczące Sejmu i Senatu.

Najciekawszą jednak częścią książki jest niewątpliwie opracowanie wyników wyborów. Z tych niezliczonych ilości sum i cyfr, jakie podają przy każdym wyborach, wyciągnęli autorowie syntezę, dającą nam jasny, wszechstronnie rozpatrzony pogląd na całokształt wyborów do Sejmu i Senatu.

Dowiadujemy się więc, że z 13.009.877 zapisanych do głosu wyborców głosowało 8.830.231. Najlepiej głosowały województwa Pomorskie (87,01 proc.), Poznańskie (86,30 proc.), Łódzkie (84,82 proc.) i Warszawskie (81,19 proc.). Na gorzej woj. Stanisławowski (32,14 proc.) i Tarnopolskie (33,37 proc.).

Z szczegółowego zestawienia, podanego przez pp. Rzepeckich widzimy, że z okręgów wyborczych najlepiej głosowały Szamotyły (90,07 proc.), Ostrów (88,89 proc.), Gnieźno (87,98 proc.), a z powiatów Puck (94,13 proc.), Koźmin (92,33 proc.), Śmigiel (92,47 proc.).

Jeśli chodzi o wyniki dla poszczególnych list, to lista 8 otrzymała: w całym państwie 2.528.236 głosów, czyli 28,81 proc. wszystkich oddanych głosów, blok mniejszości zebrał 1.397.338 gł., PSL 1.132.962 gł., Wyzwolenie 939.022 gł., PPS 894.103 gł., a NPR 472.737 gł.

Z najmniejszym poparciem spotkały się, nie licząc lokalnych i narodowościowych grup, listy Unia Narod. Państw. 33.159 gł. i Centrum Mieszczańskie 30.470 gł.

Biorąc jednak pod uwagę podział posłów wzmógł się na siłach trzy stronnictwa prawicowe, Wyzwolenie, PPS, i mniejszości narodowe. Według obliczeń pp. Rzepeckich stronnictwa prawicowe reprezentują 2.528.236 wyborców, centrum, do którego autorowie zaliczają PSL (wraz z grupą p. Dąbskiego) i NPR, reprezentuje 1.685.699 wyborców, a lewica wraz z mniejszościami 3.946.579 wyborców. Każde mu stronnictwu zresztą poświęcają autorowie specjalny artykuł, w którym omawiają jego wpływy na terenie całej Rzeczypospolitej. Co do listy 8 autorowie zaznaczają, że kroczy ona na czele we wszystkich 5 województwach b. Kongresówki, m. Warszawy i 3 województwach b. zaboru pruskiego, lista ta w 3 okręgach zdobyła wszystkie mandaty. W północno-zachodniej części Polski lista 8 osiągnęła dominującą przewagę.

Jeśli chodzi o wyniki wyborów do Senatu to zaznaczyło się przy nich w porównaniu z wyborami do Sejmu zmniejszenie się zainteresowania. Głosowało 5.591.992 wyborców, tj. 62,44 proc. ogółu uprawnionych. Lista 8, mimo mniejszej ilości uprawnień do głosowania niż przy wyborach do Sejmu, uzyskała 2.188.859 gł. a listy 1 — 919.407 gł. Liczba zwolenników Ch. Zw. Jedn. Nat. zwiększyła się więc o 23,4 pr. w stosunku do wyborów do Sejmu.

Oto są niektóre cyfry, które wyciągnęliśmy z ciekawej książki pp. Rzepeckich. Potrzebę opracowania wyników wyborów odczuwaliśmy od chwili ukonstytuowania się Sejmu i Senatu. Książka pp. Rzepeckich, usuwając ten brak we współczesnej naszej literaturze politycznej, może oddać nieocenione usługi tym wszystkim, którzy interesują się naszym życiem parlamentarnym. Dając następnie syntezę wyników wyborów, omawiana książka umożliwia zorientowanie się w układzie sił politycznych w Polsce, oraz może służyć za podstawę do ewentualnej zmiany ordynacji wyborczej. Wartość sumiennej pracy pp. Rzepeckich niewątpliwie będzie szczególnie wówczas, gdy trzeba będzie rozpocząć nową kampanię wyborczą.

R. P.

Z DNIA.

Źródła wielkości

Ostatni zjazd legionowy dał możliwość wygadania się marsz. Piłsudskiemu. Właściwie cały zjazd był — zdaje się — po to tylko zorganizowany, by p. Piłsudski mógł mieć dobrą sposobność palnięcia sobie kilku słów.

Po latach wielkich ambicji i zerokich lotów przyszedł dlań czas rozpanięcia. Człowiek naprawdę wielki jest nawet w rozpanięciach swych twórczy, z dobroku swych przeżyć rzuca jasne smugi wskazówek na przyszłość, bo człowiek naprawdę wielki nie zgubi się nawet wtedy, gdy czas jego czynów mija.

P. Piłsudski ma wiele nieprzeciętnych talentów, które przy swej konstrukcji psychicznej rzuca na pastwę przeciętności. Otoczony historycznym pochlebstwem swego otoczenia, które na giełdzie jego kariery gra dalej na zwykłą, gubi miarę swych powiedzeń.

Człowiek naprawdę wielki ma w sobie miłość, w której ogniu stapiają się drobne przywary człowieka. P. Piłsudski wie i syczy nienawiść, a wyrozumiały jest tylko dla tych, którzy mu wierność konfoterską ślubowali. Reszta ludzi stanowi dlań ba-

ław na drodze kariery, którego trzeba się za wszelką cenę pozbyć.

Chorobliwa manja prześladowcza jest dlań źródłem natchnień i codiennej udręki. Przez miotanie impertynencji i nieuznawanie nikogo obok siebie wywyższać się pragnie i z tej pomysłki optycznej czerpie poczucie swej mocy.

Kto z boku patrzy w tę postać, znacznie sponiewieraną fizycznie, i to posłucha śmiały, a nawet rzyć kantyków wywodów, gdzie jego własna osoba stanowi początek i koniec wszelkich poczyni. Podziwiać musi ten szalony tupet człowieka, który przez moment nie zająknął się, gdy z pewnością augura mówi o swej wielkości.

Są ludzie nawet przeciętni pod innym względem, co umieją rzucać urok i hipnotyzować otoczenie. W tem otoczeniu p. Piłsudskiego odróżnić należy dwa typy: a) typ ludzi zdrowych, którzy swoje własne interesy wiążą na trzeźwo z urojoną wielkością i b) typy historyczne, których bezkrytyczność tłumaczy jedynie fakt, że są podatnym medjum.

Ostatni zjazd legionistów był naprawdę wielkim seanssem. (==)

O politykę polską na kresach.

Wołać — niestety — potrzeba o nią, gdyż rubieży nasze są jakby w zapomnieniu. Specjalnej opieki wymagałyby Pokucie ze względu na bliskość aż trojkiej granicy — Czechosłowacji, Rumunii, no i Sowdepji. Kąt ten zaniedbany jest głównie przez brak sił polskich na posterunkach, nieliczne zaś jednostki, pozostałe jeszcze na miejscu są nie tylko w ciągłym naprężeniu z obawy, co przyniesie może dzień jutrzejszy, lecz tak przeładowane pracą zawodową, iż nie są w możności udzielać się w tow. kulturalno-oświatowych, które szerzą i umacniają polską kulturę wśród ludności innej.

Ludność sama jest przyjazna Polsce i nie chce uznawać innych rządów, byli bowiem tam Moskale, Austriacy, Węgrzy, Ukraińcy — i wszystkich tych rządów mieli mieszkańcy dość; dziś oświadczają, że w razie przyścia innego panowania — Ukrainy czy Bolszewji, „my zabieramy chudobę i piędem za wamy“, a fakt drugi, historycznej delegacji, która jeździła do Warszawy, by ich nie oddać Rumunii świądzy o przywiązaniu tych mieszkańców do Polski.

Nastroj ten może się jednakże zmienić. Chłopi tamtejsi, jakkolwiek bogaci są jednak podatni na agitację. Jak świadczyły tu i ówdzie miejscowe zaburzenia wśród chłopów i mogą ulec agitatorom, jeśli nie będzie przeciwwagi polskiej. Skład sił inteligencji przedstawia się natomiast zaskakująco: Oto w szkolnictwie jest 70 proc. Rusinów, około 20 proc. Żydów, zaledwie zaś 10 proc. Polaków, w tem przeważnie niewiast, dla których praca społeczna jest utrudniona — taki sam stosunek przedstawia się w sadownictwie i administracji. Gorzej jednak wyglądają te same sprawy w rozpatrzeniu się jakościowym Rusinów, pozostałych na posadach — oto prawie wszyscy ukraińcy z armii, przyjeźdźcy do służby i pozostawieni na tem samem miejscu, gdzie byli przed awanturami ukraińskimi. Dzięki temu rozwija się agitacja wroga państwu — to jedno zło, drugie zaś jeszcze gorsze to pozostawienie setek dzieci polskich bez polskiego nauczyciela i ruszczenie tychże, gdyż agitujały nauczyciele nie przemówi do polskiego dziecka inaczej jak po rusku. Jak może wyglądać Pokucie za lat kilkanaście, łatwo sobie doświadczać.

Do zapobieżenia temu nieszczęściu musi się przyczynić państwo natychmiast i w sposób bardzo stanowczy. Trudno jest dzisiaj budować nowe szkoły polskie, z powodu braku fun-

duszków — można jednak zmniejszyć skład personalny funkcjonariuszy państwowych — a nastroj ludności, przychylny Polsce da się utrzymać, a nawet spotęgować. W tym też celu muszą nauczyciele i urzędnicy Rusini być przeniesieni na zachód, natomiast strony wschodnie — najpierw wzmocnione przez kolonistów i zaopatrzone w siły polskie. Niemcy germanizowali Polaków przez posyłanie najlepszych sił swoich na kresy — to samo musi robić Polska, jednak ustalony przez rząd dodatek kresowy musi być inny i mieć jakiś charakter bardziej wyrażny. Dotychczas bowiem dodatek ten pobierają wszyscy urzędnicy, pełniący służbę na kresach, stąd jednak jego charakter jest nie jasny. Nie stoi on bowiem w związku z drożyzną, gdyż trzeba by go regulować inaczej dla Wołynia, inaczej dla Pokucia, jest zaś czemś co powinno być lepszym wynagrodzeniem dla tych urzędników, którzy przybywają z głębi Polski, by pracowali nie tylko w urzędzie, lecz i poza urzędem w instytucjach polskich. W ten sposób byłby dodatek kresowy zapłatą za społeczną działalność poza urzędem i przymusiłby sprawować Polski rzeczywistą usługę, zaś służy zarówno Polakowi, jak i tubylczemu Rusinowi, żyjącemu na swoich śmieciach i szkodzącemu państwu przez wroga agitację.

Bardzo znamienity i chwalebny fakt spotkałem w Horodence, który winien zwrócić uwagę miarodajnych czynników. Oto ks. Lubomirski odstąpił 140 morgów pola jako bezpłatną dzierżawę dla urzędników tamtejszych. Każdy zatem z urzędników partycypuje w tem dobrodziejstwie, dostając po 1 lub 2 morgi, zależnie od stanu rodziny, jaki posiada. Przykład ten świadczy niezmiennie dodatnio o ofiarności p. Lubomirskiego i kto wie czy nie zachęciłby innych z ośpałego nieco obywatelstwa do naśladowstwa, gdyby znów nie tensam skrupuł — oto z dobrodziejstwa tego korzystają Rusini i Żydzi w 90 proc. — a tylko w 10 proc. Polacy, gdyż urzędników Polaków tak mniej więcej jest procent. Wątpię czy intencją ks. Lubomirskiego była pomoc wszystkim urzędnikom — i tego szlachetna ofiarność służy bardzo często na szkodę Polski dlatego jedynie, że rząd nie wgląda należycie w sprawy kresowe.

Naprawić wszelkie tego rodzaju zaniedbania najwyższy byłby czas Straszczając się twierdząc, że warunki są dziś na Pokuciu specjalnie znakomite: ludność przychylna Polsce, obywatel-

stwo — jak mówią przykłady — o fiamle, instytucje polskie dźwigają się z popiołów, kraj bogaty, no i graniczny, gdzie większa opieka jest konieczna. Wkładów finansowych nie potrzeba wiele, gdyby się bowiem nadało dodatkowi kresowemu inny charakter, można by przegrupować pobierających i starczyłby ten sam zapas gotówki na mniej liczne rzesze urzędników, faktycznie pracujących dla budowy Polski — tylko trzeba ze środka Polski przenosić funkcjonariuszy na wschód, gdyż przyszłość Państwa tego wymaga. Tutajszych zaś, szczególnie Rusinów przenosić na zachód. Wszelki opór czy niedogodności muszą zniknąć, skoro wymaga tego wyższa użyteczność, bo przyszłość i los naszego państwa.

Dr. Marjan Wolańcyk.

Osadnictwo i parcelacja.

Minister reform rolnych Ociecki, poinformował przedstawicieli Ajencji Wschodniej o zasadach, na których opiera się ustawa o osadnictwie i parcelacji, zatwierdzona przez radę ministrów dnia 2 bm. i przesłana już do Sejmu.

Według ustawy ma być rozparcelowanych rocznie w całym państwie 220 tysięcy hektarów ziemi. Parcelacja odbywać się będzie w trojaki sposób: 1) przez ministerstwo reform rolnych; 2) przez instytucje upoważnione do parcelacji; 3) drogą prywatną pod kontrolą ministra reform rolnych.

Na początku każdego roku przygotowany będzie plan parcelacyjny na całe państwo i ustalony kontyngent ziemi w poszczególnych okręgach, które będą podlegały parcelacji. Min. RR. zamierza w zakresie parcelacji wyzyskać w szczególności mierze inicjatywę prywatną i w tym celu zwracać się będzie do odpowiednich instytucji w każdym okręgu, aby one zechciały wskazać grunta nadające się do parcelacji i przeprowadzić ją samodzielnie, oczywiście pod kontrolą Min. RR. na podstawie planu technicznego i finansowego, zgodnego z ustawą. Siły techniczne do przeprowadzenia reformy rolnej są wystarczające i jeżeli sejm uchwali ustawę podczas sesji jesiennej, plan parcelacyjny na rok 1924 będzie szybko opracowany.

Min. RR. wręczy również ustawę finansową reformy rolnej. Według tej ustawy ceny dla każdej okolicy będą obliczane w cenach metr. żyta. Rozpłata będzie rozłożona na lat 25. Słata w gotówce wynosić będzie tylko 20 proc. należności, reszta zaś określona będzie w listach zastawnych. Finansowanie reformy rolnej — mówi p. minister — nie obciąża państwa.

Pozatem Min. RR. rozłoży opiekę nad losem osadników, którym przyjdzie z wydatną pomocą dla zagospodarowania się na roli i zaopatrzenia w bytunki, co jest równie ważne, jak i przydział ziemi. Jednocześnie rozpoczną się prace w zakresie kmasacji i likwidacji serwitutów. Osadnicy, którzy otrzymali ziemię, a nie mają tytułu własności muszą jaknajprędzej otrzymać prawo własności do nabytej ziemi.

Pomyślany jest również na szeroką skalę plan osadnictwa kresowego.

Wszystkie te prace zdaniem p. ministra — oczywiście przy zachowaniu ciągłości, bardzo poważnie uzdrowią stosunki rolne w naszym kraju i umożliwią licznej rzeszy włościan korzystanie z ziemi.

Nekrologia

†
JÓZEFA z Maciaków TARNAWSKA
(była nauczycielka, żona zarządcy
podatkowego)

po długich i ciężkich cierpieniach zapo-
trazona Św. Sakramentami zmarła
dnia 29 lipca 1923 w 40 r. życia.

Pogrzeb odbył się w Lubaczowie
dnia 30 lipca 1923 o godz. 5-ej po po-
łudniu O czym zawiadamiają krewnych
Przyjaciół i Znajomych w gło-
bokim żalu pogrzebi. Mąż i dzieci.
Lubaczów. 5 sierpnia 1923 4578

Jak się buduje gimnazjum w Żółkwi.

Żółkiew, w sierpniu.

Spółeczeństwo żółkiewskie jest mocno zainteresowane stanem sprawy tutejszego gimnazjum, które kreowane za rządów austriackich, obecnie za rządów polskich może przestać istnieć, a to siła faktów, powstałych z winy, a może i z jej woli organów wykonawczych.

Po koniec roku szkolnego 1922/23 obowiązany był Magistrat żółkiewski dostarczyć pomieszczenia na gimnazjum, a wywiązując się z tego wynajął parę sal w załogowanych OO. Dominikanów, jednakowoż lokal ten urządził wszelkim wymaganiom jakiegokolwiek higieny i działał zaledwie na rozwój młodzieży, gdyż sale są małe, ciemne, nie do przewietrzenia itd., jednym słowem pomieszczenie gimnazjum nie mogło już być gorzej: z tych powodów było mianowany dyrektor gimnazjum, p. Krzyżanowski, rozpoczął starania o umieszczenie gimnazjum w dawnym Zamku Solińskim, który należało do tego celu przystosować, a w ten sposób i szanowna pamięć po świetlanej postaci króla Jana III zostałaby ocaloną od ruiny, a gimnazjum zyskałoby odpowiednie pomieszczenie.

Z wiosną br. OO. Dominkanie wypowiedzieli Magistratowi najem lokali na pomieszczenie gimnazjum, zaniechając ten lokal przerobić na bursę. Magistrat, mimo iż nie miał innego lokalu dla gimnazjum, wypowiedzenie z nieznanych bliżej przyczyn przyjął, a gimnazjum pozostało obecnie bez dachu nad głową.

Dzięki inicjatywie i mezmordowanym zaiste zabiegom dyr. gimn. p. Krzyżanowskiego Ministerstwo oświaty przyznało kredyt 100 milionów mk. na adaptację Zamku na cele gimnazjum, — lecz tu zaczyna się już tragedia. Wobec krótkiego czasu, pozostającego do dyspozycji, należało się spodziewać, że roboty będą poprowadzone bardzo intensywnie i ekonomicznie, lecz niestety stało się coś wręcz przeciwnego: oto Okręgowa Dyrekcja robót publicznych mimo szczupłości kredytów, asygnowała na odbudowę Zamku 80 milionów mk., pozostawiając 20 milionów na kierownictwo budowy.

W następstwie tego zamianowano prof. politechniki, inż. Osłuskiego, mieszkającego stało we Lwowie, kierownikiem budowy, jakby nie było możliwym wobec prostoty robót, nie wymagających wiedzy architektonicznej powierzenie kierownictwa budowy tutejszemu Państwowemu Zarządowi drogowemu, który mając w swym składzie, prócz kierownika inż. Przybyłowskiego, inż. Kwaka, inż. Gustowicza i całą plejadę drogowych stróżów przy odpowiednim nacisku i dźwigni ze strony Dyr. robót publ. mógłby wykonać adaptację Zamku.

P. Osłuski przyjeżdża, wprowadzie co 2 tygodnie zagląda na budowę, co jednak na przyspieszenie robót wpłynąć nie może, bo roboty wykonywane są nie w przyspieszonym tempie, ale dłużej, a dożdy nad robotnikami ma poruczonego zaufany inż. Przybyłowski, niejakiego Skrekwicza, którego nawet tutejszy Magistrat usunął ze swej służby; można więc sobie wyobrazić, jak pod takim dozorem robotnicy pracują. Zdawałoby się rzeczą całkiem słuszną, że robotnicy, wykonującymi w tak zwanym własnym zarządzie, zainteresuje się Państwowy Zarząd drogowy, że prócz wyżej wymienionego Skrekwicza, który równocześnie jest wóznym Zarządu drogowego, pokazuje się na budowie chociaż raz na dzień inż. Przybyłowski lub który z jego podwładnych, lecz niestety, prócz wóznego, specjalnie za to opłacanego, nikt nie interesuje się budową, bo za tę czynność nie można by liczyć kosztów komisyjnych i dlatego inż. Przybyłowski woli jeździć po zyskowniejszych prywatnych komisjach, a gimnazjum buduje się pod dozorem jego wóznego.

W tym stanie rzeczy 80 milionów poszło bardzo szybko i nadeszła chwila, w której roboty miały ustać z powodu braku funduszy, lecz znowu dzięki zabiegom dyr. Krzyżanowskiego wysłała delegacja do Warszawy i wyjednana przyznano dalszych 250 milionów na odbudowę Zamku.

Cóż się jednak dzieje? W odnośnym rekrucie zaznaczono, że kredyt ten był przeznaczony pierwotnie na odbudowę jednego ze skrzydeł Zamku, gdzie miałyby znaleźć pomieszczenie Starostwa; wobec tego jednak, że Starostwo ma bardzo piękne i obzerne pomieszczenie w gmachu Dyrekcji skarbowej a sprawa przeniesienia Starostwa do Zamku nie jest nagląca, dlatego Ministerstwo przeznaczyło ten kredyt na odrestaurowanie Zamku dla gimnazjum, ale inż. Przybyłowski na komendzie budowy przeprowadza akwale, zmieniając dyspozycję Ministerstwa w ten sposób, że na gimnazjum ma być użytych 150 milionów a 100 milionów na odbudowę skrzydła Zamku dla Starostwa, które tego narazie nie potrzebuje.

Tak więc gdy za 4 tygodnie ma się rozpocząć nowy rok szkolny, gimnazjum nie mać pomieszczenia, będzie albo czekać, albo zupełnie uśmiercone, a o wszystkich z winy kilku ludzi, mieniących się Polakami, którzy swa achiwa podrywają był gimnazjum tak gwałtownie ważnego dla utrzymania polskości na kręci, a nado jako funkcjonariusze państwowi, zmieniają samowolnie intencje roz-

porządzenia władzy przełożonej. Gdyby to zdarzyło się za czasów rządówaborczych, to ci panowie zostaliby w tej chwili ze swych stanowisk odwołani. — a coż na to nasz rząd, czy pozwoli na lekceważenie swych rozporządzeń?

Skrzydło Zamku przeznaczone dla gimnazjum, zastąpione jest od południa różnymi drzewami i krzewami, reszta zaś koło murów, tak, że wskutek tego w odnawianych salach panuje półmrok i wilgoć a wyprawa mimo gorącego lata, nie może wyschnąć. Prosty rozum nakazywałby wycięcie drzew, lecz niestety, inż. Przybyłowski twierdzi, jako zarządzający tym placem, iż jeszcze soli kraja w tych drzewach, więc nie można ich wycinać. Ciekawe jest, że panu inżynierowi droższe są soli w drzewach, niż zdrowie uczniów,

którzy siedząc w wilgotnych salach, mieli by kosztom swego życia być osuszani.

Na podstawie wyżej przytoczonych faktów i sporów na tem tle wynikłych, złożył godność członka komitetu budowlanego p. dyrektor gimnazjum Krzyżanowski, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za przebieg sprawy i za ewentualne zawieszenie działalności gimnazjum, ponieważ jednak sprawa gimnazjum obchodzi szerokie koła społeczeństwa i nie możemy nad nią przejść spokojnie do porządku dziennego, dlatego zwracamy się z prośbą do Sejmu i Rządu o wydelegowanie jakiejś komisji nie tylko fachowej, ale z jasnym, nieprzełożonym chłopskim rozumem, którzy osadzili, czy państwowe fundusze zostały ekonomicznie użyte i czy postęp budowy odpowiada czasowi, pozostającemu do dyspozycji.

Odbudowa mostu ks. Poniałowskiego.

Roboty przy odbudowie mostu ks. Poniałowskiego posunęły się w ostatnich czasach znacznie naprzód. Postęp zauważyć się daje głównie przy odbudowie fundamentu filaru nr. 3, od strony Warszawy, który, jak wiadomo, ucierpiał najwięcej od wybuchów. Badanie techniczne, przeprowadzone przez członków komitetu odbudowy mostu i kierownika robót inżyniera Plebińskiego stwierdziły mianowicie, że dawny, zdrowy fundament, na którym pobudownie się filar, znajdował się na głębokości 5 do 6 metrów pod wodą. Tak znaczna głębokość w związku z wysokim stanem wody w rzece, pociągnął za sobą konieczność zastosowania kesonu drewnianego, co było połączone z wielkimi trudnościami.

Trudności te szczęśliwie pokonano. Po opuszczeniu kesonu przystąpiono do murowania fundamentu filaru, który obecnie doprowadzony został do poziomu wody. Jednocześnie muruje się i drugi uszkodzony filar nr. 5 od strony Pragi, oraz wznosi się

rusztowania pod montaż dźwigarów prześ.

Postęp zauważyć się daje również przy obróbce żelaza. Mianowicie buty w Mysławicach, Ostrowcu i Sosnowcu walczą już żelazo dla dźwigarów mostu, warszaty zaś fabryki Towarzystwa R. Rudzki ięły się w Mińsku Mazowieckim naprawianiu części żelaza dawnego, orzynałego z rozbitki mostu, które zwożone jest z placu robót do fabryki za pomocą linii kolejowej na Powiślu.

Wykończenie budowy filarów i dźwigarów spodziewane jest — o ile dopisza fundusze — na 1 stycznia b. r. Ostatnia seria robót (łożenie jezdnii, chodników, balustrad, torów tramwajowych itp.), ma być ukończona na wiosnę r. p.

W tych dniach komitet odbudowy mostu otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa robót publicznych o asygnowaniu dalszego zasiłku ze strony skarbu w sumie marek 2.400.000.000 na roboty przy odbudowie.

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd“ dramat Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego (gość. wyst. Wysockiej i Solińskiej).

Piątek 10 sierpnia o godz. 7.30 „Czarownica“ dramat w 4 akt. Wiers-Jensena (gość. wyst. Solińskiej i Wysockiej).

Sobota 11 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd“ dramat Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego (gość. wyst. Solińskiej i Wysockiej).

Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Cyd“ dramat Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego (gość. wyst. Solińskiej i Wysockiej).

TEATR MAŁY.

Czwartek 9 sierpnia, Piątek 10 sierpnia, Sobota 11 sierpnia, Niedziela 12 sierpnia o godz. 7.30 „Weteran“.

TEATR NOWOŚCI do końca sierpnia zamknięty.

— „Cyd“. Potężne dzieło Corneille'a w wspaniałej transpozycji Wyspiańskiego grane świetnie przez dwie najznakomitsze dziś w Polsce artystki Wysocką i Solińską, powtórzone będzie dziś, tj. we czwartek, oraz w sobotę i niedzielę.

— „Weteran“. Można się spodziewać, że przemita ta sztuka utrzyma się dłużej na repertuarze Teatru Małego, gdyż znakomity nasz gość M. Jednowski, jest w niej istotnie niezrównany. W „Weteranie“ debiutuje p. Stańczykówna, posiadająca bardzo dobre warunki.

— 50 proc. niżki. W piątek w Teatrze Wielkim pójdzie „Czarownica“ grana przez Solińską i Wysocką z 50 proc. niżką.

— Ze Zw. Lud.-Nar. Dziś we czwartek w Klubie N. D. Pańska 11. posiedzenie wspólne Komisji organizacyjnej i regulaminowej o godz. 6 wiecz.

— Echa odczytu p. Piłsudskiego. Wierkowy odczyt p. Piłsudskiego o obronie Lwowa jedno korzystnie pozostawił wspomnienie. Niedawno toczyła się dyskusja na temat nazwy Rusin czy ukraińiec. Niektóre pisma lewicowe a zwłaszcza socjalistyczne opowiadały się wówczas za nazwą „Ukrainiec“. Otóż p. Piłsudski widocznie ma inne w tej sprawie zdanie, skoro w swoim odczycie ani razu nie użył nazwy „ukraińiec“ czy „ukraiński“ a kilkakrotnie mówił o Rusinach i użył przymiotnika „ruski“. Obróbcy przeciwniej nomenklatury powinni sobie to dobrze zapamiętać.

— Drugi konkurs na wzór złota polskiego. Wobec niedostatecznych wyników pierwszego konkursu na wzór złota polskiego, Ministerjum skarbu w porozumieniu z Departamentem sztuki Ministerjum wyznał religijnych i oświecenia publicznego ogłasza drugi konkurs, zamknięty na następujących warunkach:

Jedną stronę monety wana zawierać godło państwa w dowolnym charakterze i stylu z zachowaniem jednak jego zasadni-

Lwów, 9 sierpnia.

czych znaków, odwrotna zaś strona dowolną kompozycję postaci lub głowki alegorycznej lub historycznej, a także może zawierać kompozycję ornamentową, lub też roślinną. Poza tem na monecie należy umieścić znak wartości np. 50 złotych, napis Rzeczypospolita Polska oraz rok wydania 1923 w dowolnym układzie. Dopuszczalne są tylko modele klasyczne w dowolnym układzie. Wymiar monety odpowiadać będzie 20-frankowce złotej. Honorarium za wykonanie projektu wynosi 375 złotych za każdą pracę. Wszystkie prace konkursowe przechodzą na własność rządu. Termin nadsyłania prac upływa 1 października. Sąd konkursowy stanowią przedstawiciele Departamentu sztuki, Państwowych zakładów graficznych, Głównego urzędu probierczego, Ministerstwa skarbu, Komisji menniczej oraz zaproszeni rzeczoznawcy.

— O pomoc dla starszka-lekarsza. Zwracamy się do społeczeństwa a przede wszystkim do pp. lekarzy z gorącym apelem o przyświe z pomocą doktorowi medycyny p. E. S., 70-letniemu starszemu, b. prymariuszowi lwowskiego Szpitala Powojskowego, dziś z powodu starości ociemniałemu i pozostającemu w ostatniej nędzy. Żyjąc na uboczu, nie on zwraca się o tę pomoc, lecz dobrzy sąsiedzi, którym serce się ścisła na widok w łachmany i w stare kalosze w braku obuwia odzianego starszka. Nasza Administracja chętnie zapośredniczy w zbieraniu składki, mogących stać się osłoda ciężkiej doli staranego człowiekiem, któremu szlachetnie pojęta praca zawodowa nie zapewniła środków materialnych na ostatki żywota. Nie wątpimy, że apel nasz nie pozostanie bez echa!

— Klepoty z trafikami. Izba skarbową wina rozciągnąć większą kontrolę nad trafikami, które dopuszczają się szeregu jawnych nadużyć. Niema dzielnika, któryby nie perusał sprawy sprzedaży papierosów, które jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikają, gdy tylko zanosi się na nową a niestety tak częsta podwyżkę. Nikt nie uwierzy przecież by tytoniu odnośny trafikant nie „załasował“, jak to wszędzie słyszy publiczność przed terminem nowej podwyżki.

Niemiejszy kłopot z pocztówkami i znaczkami pocztowymi. Rząd wydał pocztówki po 50 mk., a już niektórzy trafikanci — bo większość pocztówek absolutnie nie chce trzymać na sprzedaż — wadli na dołbry pomyśl i odbierają rządowi nawet ze szkoda publicznego dochodu. Oto trafikant przy ul. Sykietuskiej p. Mandel kupił gdzieś na straganie dawne austriackie „feliposty“, ponaklejał znaczki pocztowe po 300 mk. i sprzedaje ten towar po 500 mk., biorąc w ten sposób za czystą pocztówkę 4 razy więcej, niż kosztuje pocztówka rządowa.

— Podwyższenie tramwajów, światła i gazu. Na dzisiejszym posiedzeniu delegatów będzie omawiana sprawa podwyżki biletów tramwajowych, opłat za światło elektry-

czne i za gaz. Na sekcjach uchwalono podwyższyć ceny biletów jak następuje: bilet ulgowy ma kosztować 2500 mk., wprost 3000 mk., z przesiadką 3500 mk., na dworzec 4000, a kontrolny 5500 mk. Znaczniki ratomasi podwyższono opłatę za światło, bo na 10.000 mk. za kilowat godzinę a dla lokali i km do 16.000 mk. Gaz ma być podwyższony do 6800 mk. za 1 metr sześcienny.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bogumiły Sawczyńskiej odbędzie się w sobotę 11 sierpnia o godz. 10 w kościele OO. Bernardynów. 4675

— Zmarli we Lwowie. Maurycy Finsterlusch, l. 62, gruźlica płuc; Wiktorja Wadicka, l. 77, urąg starczy; Kamila Dalke, l. 48, Urszula Przewoda, l. 21, zapalenie płuc; Julia Głębocka, l. 47, błąd serca; Wiktor Schlossberg, woźny poczty, l. 38, rak żołądka; Jan Żółkiewicz, dozorca, l. 54, zapalenie otrzewnej; Wasyl Hryciów, l. 39, rak żołądka; Taube Hermann, l. 73, urąg starczy; Sawa Mazurek, rolnik, l. 55, rak żołądka; Michał Kowalewski, l. 33, garbowy, choroba jelit; Onufry Fedynyszyn, l. 50, zapalenie płuc; Bolesław Krawczyk, robotnik, l. 20, gruźlica płuc; Matwiy Wychopin, krawiec, gruźlica płuc; Maria Kłosowska, l. 23, zapalenie otrzewnej; Nikodem Petryszyn, l. 23, ropień watroby; Mikołaj Regalski, rolnik, l. 55, wrzód żołądka; Wiktor Suchow, prof. gimn., l. 29, zapalenie osierdzia; Marian Tracz, rolnik, l. 20, dysenteria; Jan Bok, słuchacz politechniki, l. 22, gruźlica płuc; Jan Potoczny, l. 56, gruźlica osierdzia; Eulalia Liszkówna, hafciarz osierdzia; Eulalia Liszkówna, hafciarz osierdzia; l. 25, śmierć przez utonięcie.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI: Na rzecz domu zatrudnienia i przytułiska dla dorosłych ciemnych: P. Maniutynko 2000 mk.

Na Zakład ciemnych: p. Maniutynko 2000 marek. 4826

— Tragiczna śmierć oficera. Wczoraj na dziedzińcu koszar Jabłonowskich 26 pp. wydarzył się tragiczny wypadek, którego epilogiem była śmierć jednego oficera. Na podwórzu koszar odbywały się ćwiczenia wraz ze strzelaniem ślepymi patronami — i prawdopodobnie zabłąkana kula ostrego raboju ugodziła śmiertelnie w brzuch przechożącego przez dziedzińiec ppor. Lewickiego, liczącego 24 lat. Po dokonanej w nocny operacji ppor. Lewicki zmarł.

— Złodziejska para. Franc. Oprys i jego 50-letnia kochanka Barbara Koltun ze Znieśien, zostali przyłapani na kradzieży owsa, który na piwo zrywali na polach Wóleckich. Parę złodziejską wraz z 50 kg. owsa — zdeponowano na policy.

— Awantury. Za awanturowanie się w stanie pijanym i wyczynianie zbiegowiska aresztowano: Salomona Pinza zam. Zyblikiewicza 22, Filipa Astera, Abrahama Goldhamera oraz prostytutkę Marię Benys zam. Ormiańska 14, Marię Jarosz i Annę Michoń, zam. Lyczakowska 45.

— Nieuważny Goj. Jakis mały — a męzyczny chłopak wyrwał z rąk Janowi Gojowi, pochodzącemu z Pustomir, portfel z 200 tys. marek i znikł w niewiadomym kierunku.

— W tramwaju H. G. skradziono Gaylowi Lerchewowi poch. ze Złoczowa portfel z dokumentami i 150 tys. mk. — Gren Marjanowi, kupcowi z Kielc walizę zblita skórzaną.

— Cagle kradną. Gdzycka Zofia, właścicielka restauracji przy ul. Hetmańskiej 21, podejrzewa o kradzież 6 łyżeczek swoja była kucharkę Antele Kurylak. — Józef Reif, kupiec przy ul. Skarbowski 3, po odejściu 2 słusznych i elegancko ubranych pań, zauważył brak 5 metrów materii wełnianej wartości 2 mil. marek. — Właściciel restauracji i hotelu „George’a“ Leopold Paar, doniósł o kradzieży branzoletki, rękawiczek i bielizny na sumę 2 mil. marek, popełnionej przez jego służacza Wasylę Fedorczuk, poch. z Chlebieczyna Polnego. Aż do wyświeślenia sprawy Wasylę umieszczono w areszcie.

— Geldziarz Glazer. Wczoraj wtargnął na giełdę zbożową Glazer Samuel, zam. Leona Sapiehy 47 bez legitymacji geldziar. Przy konfrontacji z władzą giełdową Samuelek począł się awanturować i rzucić do tego stopnia, że policja musiała się nim zająć.

— Zgubiono. Klara Rotman, zam. w Wilkowie Nowym pow. Radziechów w czasie pobytu we Lwowie zgubiła 9 czeków amerykańskich „American Express Co“ na sumę 140 dolarów.

□ KRAKÓW. Z Państwowej Szkoły Piwowarskiej przy Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie: Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zgłoszenia o przyjęcie do jednolitej Szkoły piwowarskiej należy przysłać wraz z podaniem kwalifikacji pod adresem Kierownictwa Szkoły do 25 sierpnia br. Warunki przyjęcia: 1) szkoły 4-ro klasowej lub wykształcenie równorzędne; 2) 2-letnia praktyka w browarze; 3) ukończenie 16-ty rok życia. W wyjątkowych wypadkach może być znaczące niedomaganie w jednym z warunków przyjęcia uwzględnione. Kandydaci zawiadomieni o przyjęciu zgłaszają się do wpisu w dniach 1 i 2 września. Bliższych informacji udziela kierownictwo szkoły.

Od Wydawnictwa

„Słowa Polskiego“

Z powodu ponownego znacznego wzrostu cen papieru, oraz wszystkich innych kosztów wydawnictwa, rosnących z dnia na dzień, zmuszeni jesteśmy w ślad za innymi pismami lwowskimi, krakowskimi i warszawskimi do podwyższenia ceny prenumeraty pojedynczego numeru, a to: **od piątku 10 sierpnia numer pojedynczy kosztuje**

2.000 Mk.

zaś od 16 sierpnia b. r., prenumerata wynosić będzie miesięcznie:

bez dostawy **54.000 Mk.**
z dost. lub przes. poczt. . . **58.000 „**
zagranicą **70.000 „**

Szanownych P. T. Prenumeratorów miejscowych, którzy uiszcili już przedpłatę za sierpień, upraszamy uprzejmie, aby po otrzymaniu czeków nadesłali różnicę przypadającą za drugą połowę sierpnia, t. j. **8.000 Mk.**, zaś prenumeratorów miejscowych o wyrównanie tej samej należności w kantorze „Słowa Polskiego“.

BIURO DETEKTYWÓW

Lwów, Grodzickich 11 — Dyr. J. Dwornicki

przeprowadza: wywiady, obserwacje, inwigilacje, tropi złodziei, śledzi sprawców kradzieży, odszukuje skradzione przedmioty, chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich informacji — szybko i w dyskrety. 4061

Z RUCHU NAFTOWEGO.

„Tow. Akc. Kaukaz“.

Onegdaj odbyło się w sali komisyjnej lwowskiej Izby handlowej konstytuujące Walne Zgromadzenie spółki akcyjnej przedsięwzięcia naftowego „Kaukaz“. Właściciel spółki stanowią: teren naftowy „Kaukaz“ w Boryslawie posiadający 850 m. głębokości szyb, teren na osiem szybów „Fenomen“ w Tustanowicach wraz z sztyłem głębokości 1300 m., dalej teren „Ropica Ruska“ posiadający kilka ropodajnych szybów, teren „Opaka“ i 75 proc. zupełnie zrenowowanej i w tym miesiącu uruchomionej rafinerii w Stróżach. Zebranie akcjonariuszy założycieli powołało na przewodniczącego p. Stapińskiego, poczem dyr. dr. Bohrer zdał sprawę z dotychczasowej akcji likwidacyjnej „Kaukazu“ i skierował na ogr. odp. i zamiany teże na Sł. Akc. W dyskusji p. Frisch zaznaczył, że kapitał Tow. „Kaukaz“ pozostaje wyłącznie w rękach założycieli i akcje jego nie są obciążone na spekulację i wyrażał gorące uznanie dyr. Bohrerowi, którego wyjątkową zasługą jest dojdzie do skutku Sł. Akc. „Kaukaz“. W myśl jego wniosku Walne Zgromadzenie założycieli przyjęło sprawozdanie p. Bohrera do wiadomości i wyraziło mu gorące uznanie za jego dotychczasową działalność. Z kolei dokonano wyboru Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej z następującymi wynikami: Rada Nadzorcza: Herman Bujatt, r. komerc. przemysł, Wiedeń, Adalbert Bernasch, dyr. banku Praga, dr. M. Grek, adw. Lwów, bar. Marian Manteufel, dyr. banku anglo-polsk. Warszawa, Fryd. Neuhauser, wydawca, Wiedeń, Wacł. Rymarzewicz, właśc. dóbr Warszawa, Rudolph Stepan, gener. konsul Wiedeń, dr. M. Weissstein, adw. Lwów. Zarząd: Dr. Maur. Bohrer, przem. naft. Lwów, Emil Frisch, dyr. firmy „Inbe“ Wiedeń, Frederic Guitten des St. Quintain, właśc. dóbr, Londyn, dr. Józef Horszowski Warszawa, Jan Stapiński, Kraków. Komisja Rewizyjna: Dr. J. Hertzka, dyr. szpitala Wiedeń, dr. Jul. Sandauer, Lwów, dr. M. Wyrostek, dyr. Tow. asek. Warszawa, dr. Ios. Matfuss Stryj. W myśl referatu dyr. Bohrera uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 1 na 2 miliardy mk. a mianowicie wydać nowych 100.000 akcji po cenie nominalnej 10.000 a cenie emisyjnej 30.000 mk. za sztukę a nadwyżkę uchwalaono przełożyć do funduszu rezerwowego. Cały ten kapitał został przez akcjonariuszy-założycieli subskrybowanym. Zarząd wybrał przew. p. Fred. Guittona a jego zastępcą p. J. Stapińskiego.

MIEDZYNARODOWY KONGRES ANTYALKOHOLICZNY.

Kopenhaga. (PAT.) W dniu 20 bm. odbędzie się tu 17 międzynarodowy kongres antyalkoholyczny. Kongres ten odbędzie się bezpośrednio po kongresie międzynarodowym parlamentarnym. W kongresie tym weźmie udział 650 delegatów reprezentujących 40 z górą państw. Przewodniczyć będzie obradom min. spraw wewn. dr. Kragh.

Zjazd harcerski w Spasie.

W dniach 22 i 23 sierpnia 1923 odbędzie się odprawa komendantów hufców i drużyn samodzielnych Chorągwi Lwowskiej w Spasie. W odprawie biorą udział obywatelstwo wszyscy komendanci hufców i drużyn samodzielnych.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Harcerski zlot ogólnopolski w Warszawie w lipcu 1924. 2) Tydzień harcerski w jesieni 1923. 3) Sprawa Harcerskich Drużyn Wiejskich. 4) Sprawa Kół Przyjaciół Harcerstwa. 5) Podział drużyn. 6) Odprawa Komendantów.

Odprawa odbędzie się w obozie w Spasie — ostatnia stacja Tarszów-Spas za Starym Samborem. Zjeżdżanie się uczestników 21 sierpnia br. — Pomieszczenie w namiotach. — Koszt utrzymania za cały czas trwania odprawy 30.000 mk., ze sobą przynieść należy koc, przybory do mycia i jedzenia.

Wszelkich informacji udziela Komenda Chorągwi Lwowskiej. Adresować: Komenda Chorągwi Lwowskiej — Spas koło Starego Sambora — Harcerski Kurs Instruktorski.

Sport.

MIEDZYNARODOWY KONGRES LOTNICZY.

Sztokholm. (PAT.) Dnia otwarty został w Goetheborgu międzynarodowy kongres lotniczy. W kongresie biorą udział przedstawiciele Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Chile, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Anglii, Francji, Holandii, Włoch, Japonii, Jugosławii, Polski, Portugalii i Urugwaju. Przedmiotem obrad będzie między innymi kwestia utworzenia kompetentnego sądu dla rozstrzygnięcia sprawy szkód wyrządzonych przez lotników cudzoziemskich na terytorium obcego państwa. Król przyjmie na posłuchaniu delegatów kongresu.

Sztokholm. (PAT.) W locie okrężnym Rotterdam-Goetheborg pierwszą nagrodę zdobył Swedeberg, który startował w Rotterdamie o godz. 7 rano. a przybył do Goetheborga o godz. 4.1. Drugi przybył Szwajcar Grase o godz. 4.5, trzeci Niemiec Tiedemann o godz. 4.6, czwarty Anglik Cobhan, który wioził na samolocie angielskiego ministra rolnictwa Samuela Hoare, przybył o godz. 4.7. Dalej przybył lotnik niemiecki o godz. 4.10, angielski o godz. 4.17, angielski o 5.10, a w końcu Szwed Kweltgren o godz. 6.9.

Dział Ekonomiczny.

O OBRÓT Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady między rządem polskim a wolnym m. Gdańskiem w sprawie uregulowania wszelkich spraw aktualnych, dotyczących obrotów towarowych między Polską a Gdańskiem, oraz zastosowania rozporządzenia dewizowego do emisji gdańskich banknotów, stosowana w praktyce wobec obywateli polskich w Gdańsku i sta wy ograniczającej nabycie nieruchomości, oraz traktowania pod względem opodatkowania obywateli polskich w wolnym m. Gdańsku. Delegacji polskiej przewodniczy zastępca komisarza generalnego w wolnym m. Gdańsku p. Morawski, biera udział w konferencji pp. Lawicki, Maksymowicz, Uruh i dr. Ramuś.

Przebieg dotychczasowej konferencji pozwala stwierdzić, że w sprawach poruszonych nastąpi porozumienie definitywne lub też ewentualnie tymczasowe. dające możliwość późniejszego uregulowania danych kwestii. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja dotycząca między innymi kwestii opodatkowania przez Gdańsk obywateli przyznanych Polsce przez międzysojuszniczą komisję podziału mienia pomorskiego, utworzenia w Gdańsku polskiej agencji handlowej, sprawa podwójnego opodatkowania, zabezpieczenie kosztów procesowych, wzajemnego ruchu samochodowego, sprawa Towarzystw ubezpieczeniowych i wiele innych.

Wiadomości gospodarcze.

Podwyższenie agła celnego. W Dz. U. Rz. P. nr. 75 zostało ogłoszone rozporządzenie, mocą którego z dniem 4 sierpnia br. został podwyższony mnożnik normalny na 24.000 (dotychczasowy 20.000), a mnożnik niższy na 15.000 (dotychczasowy 15.000). Wobec podwyższenia mnożnika normalnego, automatycznie zostają podwyższone mnożniki ulgowe, przewidziane w rozporządzeniu o ulgach celnym. Mnożniki te wynoszą obecnie 480 (2 proc.), 2.400 (10 proc.), 4.800 (20 proc.) i 8.000 (33 i pół proc.).

Przepisy austriackie o podatku od sprzedaży towarów luksusowych. W Austrii przy sprzedaży przedmiotów zbytku pobierany jest podatek luksusowy w wysokości 12 proc. od ceny kupna. Od podatku tego zwolnione są jednakże transakcje, w których kupującym jest osoba, trudniąca się zawodowo odsprzedażą danych artykułów i która je zakupuje celem dalszego pozbicia. Aby jednakże być zwolnionym od tego podatku, kupcy zagraniczni muszą się wykazać poświadczeniem jednej z austriackich izb handlowych, że w swym kraju trudnią się zawodowo sprzedażą danych artykułów. Austriackie Izby handlowe wydają te poświadczenia na mocy poświadczeń zagranicznych izb handlowych i przemysłowych. Izba handlowa i przemysłowa podaje to do wiadomości i zwraca uwagę kupców polskich, aby w razie wyjazdu do Austrii dla zakupu przedmiotów zbytku zaopatrywali się w przynależnej polskiej Izbie handlowej i przemysłowej w poświadczenie, że zawodowo trudnią się sprzedażą danych artykułów w Polsce, gdyż na tej podstawie mogą uzyskać poświadczenie Izby handlowej austriackiej celem uzyskania zwolnienia od opłaty podatku od sprzedaży przedmiotów zbytku, pobieranego w Austrii.

Rebudowa przemysłu gdańskiego. Izba handlowa w Gdańsku nadesłała specjalny numer czasopiśma „Der Wirtschafstzeitung“ z dnia 25 czerwca br., który to numer poświęcony jest rozwojowi przemysłu gdańskiego od czasu unii celnej z Rzeczpospolitą Polską. Firmy polskie interesujące się przemysłem gdańskim, znaleźć

mogą w tym numerze pożądaną informację o tamtejszym przemyśle, a zwłaszcza o rodzaju produkcji gdańskiej.

Mkp. w Zurychu 0.0023 cent
Dolar 230.000 mkp
Mk. niem. . . . 0.02 mkp
Złoty polski . . 30.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 sierpnia 1923.

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa skarbu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 sierpnia 1923.

Płacono w tysiącach:
Waluty: Dolary St. Zjedn. 230. mar-ki niem. 002.

Czeki: Berlin 0'02 N. Jork jak gotówka, Paryż 13'5, Szwajcaria 41'5, Wiedeń 3'25, Praga 6'85, Londyn 10'50.

Warszawa. (AW.) Rada giełdy pieniężnej powzięła uchwałę, że począwszy od tygodnia bież. zebrania giełdy papierów będą ~~zawieszane~~ we środę i sobotę aż do odwołania. Zebrania giełdy walutowej będą się odbywać bez zmiany we wszystkie dni tygodnia.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 sierpnia 1923.

Płacono w tysiącach:
Oikos 600, Niemojowski Tow. Akc. 210, Krakus 145, Chodorów cuk. 970, Siersza el. 790, Ćmielów 260, Strug 80, Myśl. fabr. kapel. 75, B. Spół. zarob. 600, B. Małopolski 103, Ziemiński B. kred. 30, B. hipot. 100, Pol. Bank przemysłowy 68, Tohan 80, Impex 1'85, Pharma 185, Br. Rolnicy 47, Polski Glob 9'5, Żegluga Polska 19, Zieleniewski 1700, Cegielski 165, Warsz. spół. bud. par. 160, Trzebinia masz. 290, Górka 2000, Siersza gór. 1725, Tepege 525, Polska Nafta 155, Trzebinia tl. 550.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 sierpnia 1923.

Berlin 0'0001, Holandia 217'75, Nowy Jork 552, Londyn 2518, Paryż 31'50, Mediolan 23'80, Praga 16'12½, Budapeszt 0'03 i jedna ósma, Bukareszt 2'75, Belgrad 5'40, Sofia 5, Warszawa 0'0023, Wiedeń 0'0077½, Austr. kor. stempl. 0'0077½.

ZBOŻE.

Lwów, 8 sierpnia 1923.

Giełda licznie odwiedzana. Ze względu na podaż o bardzo wysokich cenach

rezerwa w kupnie. Ogólny obrót 70 tonn — transakcje w życie i owsie.

Tendencja utrzymana — usposobienie wyciekające.

Żyto małopolskie 67/68 380000 do 385000, owsie małopolski 470000 do 485000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	8 sierpnia	7 sierpnia
1 austr. kor. złotą	40515	39360
1 markę niem. złotą	47630	46273
1 rubel złoty	102888	99955
1 frank złoty	38580	37481
1 gram czystego złota	132891	129103
1 dukat	457145	444114
1 gram srebra	3999	3885
Złoty polski	30000	30000

Echa letnie.

Truskawiec w sierpniu 1923.

Chytrych sposobów wylawiania słabości ludzkich chwytają się redakcje, pomieszczając sprawozdania różnych korespondentów z tych samych miejscowości leczniczych. B ohoć o życiu zdają się mniej się dowiedzieć czytelnicy, to jednak poznają, na jaką chorobę leczy się sam korespondent. Najporczywsze choroby „vraies miseres“, jakby powiedział Pierre Loti, to choroby śledziony, wątroby i żołądka. — Dotknięte niemi osobniki widzą wszystko dokoła siebie czarno i wydają się w narzekaniach. Czasem przychodzi u nich nawet do mających gorączkowych, w których diagnozy zdrowi rozpoznają reakcję kapciową i perypetyjny zwrot w stronę chorobową. Nie zawsze on się sprawdza, ale przecież życie nasze składa się z iluzji, którym zawdzięczamy chwilowe choćby szczęście. Vayhinger w „Philosophie des Als Ob“ dowodzi, że fikcje są nam niezbędne do życia. — Ale są natury twarde, dla których nawet tutejsza Brońca jest „obojetna“. To znów tak namiętne przywidzenia, że lada żart obiegowy w ich oczach zaściankowo-drażliwych urasta w olbrzymi grót, jadem satyry zaprawiony. Jak tu takim, jak owo, moć o Truskawcu, a jak mówić do takich, jak ci drudzy? To pewna, że pierwszych nie pozyska na członków „Towarzystwo przyjaciół Truskawca“, które z chwila, gdy zawitał główny jego chorąży p. Pa-szkudzki, podjęło swe czynności inauguracyjne pogadanką senatora Thulliego na temat „Apollityczni“, którego interesujące wywody w dyskusji wsparli wymownie prok. Girtler i mec. Godlewski. We wszystkich przemówieniach jedna brzmiała nuta, że gdyby u nas większe było uświadomienie polityczne i większa ruchliwość organizacyjna, przedstawicielstwo nasze kształtowałoby się jednoliej i w swojej pracy wydajniej. Program dalszych pogadanek obejmie cały szereg tematów na czasie. Znajdą się w nich i najaktualniejsze potrzeby zdrowotne, do których wy-toczenia Towarzystwo będzie bardziej powołane, niż kwerulanci, biadający nad u-bytkiem „nafty“ w Naftusi. Nie staną pod jego sztandarem pewnie ci, u których wy-myślenie na Truskawcu, wyłaje się być-czemuś w dobrym tonie, i mieć patent wielko-wiatrowego obicia. Ich głos, czasem do-nośny, gubi się przecież w wielkiej rzeszy, kuracjuszy, wielbiących Truskawiec dla jego skutków błogosławionych. Dotychczasowa frekwencja wypełnia go ciągle po-brzezi, a zgłoszeń napływających jest tak-wiele, że sezon przeciągnie się w najlep-sze na wrzesień. Iużto kończących ku-rację zamawia przeczucie pokój na rok na-stępny! Kto dba o swoje zdrowie, zrażać się nie będzie złowrobną jereńsiadą nad przyszłością Truskawca, choć przyjdzie mu w tym roku wyjeżdżać z Truskawca nie tylko oplukanym, ale i sniukanym. Sm.

NAPAD BANDYCKI W BO. RYSLAWIU.

Drohobycz. (Tel. wł.) 8. sierpnia. Wczoraj o godz. 3.30 popoł. a więc w biały dzień w Boryslawie tuż za Sokołem na Tustanowickiej drodze 2 zamaskowanych a uzbrojonych w rewolwory bandytów napadło na jadącego kasjera firmy „Karpac“ p. Józefa Nowotnego w chwili, gdy wioził w kuferku 200 milionów marek na wypłatę robotników kopalnianych. Po dokonaniu rabunku całej kwoty wraz z kuferkiem bandyci zbiegli do pobliskiego lasu. Policja wszczęła energiczne śledztwo i jest już podobno na tropie bandytów.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młyńskich uskutecznia; Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warzecha, i Ska Sapięhy 37. 3942

KUPIĘ okazynie konsolę z lustrem w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Osemka”. 4694

WILLA cała wolna ogród 45 ztp. sprzeda, Jaszkaniec Pańska 21. 2-4. 4762

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenji Drojowskiej, Halicka 20 l. p. Przerabia modnie i tanio. 4744

KAMENICE wile z wolnemi mieszkaniami folwark, gospodarstwa kupi sprzeda chrześcijaninowi Ochrona Ziemi, Legionów 3. 4679

KUPIMY zarez realność z wolnym lokalem na biura i mieszkanie. Zgłoszenia możliwie bez pośredników Zyblikiewicza 3a, godzina 5-7. Fiszer-Brzozowski. 4681

KUPIĘ folwarczek około 35 mórg. Budynki dobre konieczne. Hosiowski Lwów, Krasieńskiego 24. 4724

WILLA cała wolna z komfortem, ogrodem, bramą wjazdową Sadownicka 24 sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 27. Lwów. 4725

KUPIĘ obrazy, rami, naczynia wszelkie rzeczy dekoracyjne Jarosławski Romanowicza 9. 4679

LOKOMOBILE, koły parowe, motory, walce młyńskie, maszyny rolnicze, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuję w komis Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 4628

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434 „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości, pasy, gurt, walce, kamienie kaspry transmisje ceny konkurencyjne. „PILOT”, Lwów Batorego 4. 4071

POSADY POSZUKIWANE.

STARSZY akademicki, rutynowany korepetytor z dobrej rodziny, poszukuje miejsca guwernera-korepetytora, z zakresu szkół średnich, na wsi lub w mieście na cały rok Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod korepetytor. 4682

MŁODA inteligentna osoba zna się dobrze na gospodarstwie wyjeżdża jako samodziśna gospodyni. Rozkowska do Administracji. 4680

RUTYNOWANY urzędnik poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje firma Blocki Akademicka 12. 4713

POSZUKUJĘ zajęcia wieczorowego (5-9) dział rachunkowy lub przepisywanie. Dobre pismo i pracę mogę spełnić w domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Urządnic”. 4717

WOLNE POSADY.

WEZMĘ kilka panienek, szkół średnich za prowianty. Fortepian, dobra opieka. Zgłoszenia listownie do administracji „Marja”. 4750

NAUCZYCIELKA potrzeba do 2 dzieci (2 i 3 klasa powszechna). Zgłoszenia z odpisem kwalifikacji Stefania Szulc-Krzyżanowska, Miłocin szkoła rolnicza Koło Rzeszowa. 4676

MIESZKANIA.

Mieszkanie większe w śródmieściu oddam zaraz za pożytczenie lub wyrobiecie pożytki kilkunastu milionów mkp. na wykończenie budowy dając zabezpieczenie odpowiednia. — Zgłoszenie upraszam pod „mieszkanie śródmieście” do biura ubezpieczeń Buchstaba. 4735

ZA DWA pokoje z kuchnią i komfortem da inżynier katolik milion Mk. miesięcznie czynszu płacąc ewentualnie za rok z góry. Zgłoszenia pod: „Bez pośrednictwa”. 4727

ZAMIENIĘ mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, pełny komfort w Przemyśle na podobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 4636

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa Maturyczna gimnazjalna. Jedno i dwuroczne. Będzie miejsce ograniczone. Staranny dobór sił nauczycielskich. Wpisy do 5 września. Prof. Dr. Józef Głusiński. Szkoła języków obcych, „Ecole Reformer” Lwów, Pańska 14. 4534

Wpisy na kurs stenografii polskiej i w obcych językach, pisanie na maszynie, kaligrafii, oraz nauka języków: francuski, angielski, niemiecki, włoski i hiszpański podług łatwej metody dla początkujących i korespondencja, przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 godz. Dyr. P. Rutkowski, Zyblikiewicza 41. 4683

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJĘ spółnika z większym kapitałem do przedsiębiorstwa filmowego. Zgłoszenia pod „Współpraca do administracji”. 4747

POSZUKIWANE 2 lub 1 duży pokój z kuchnią nieumeblowane za odsieczem. Pod „Pakój” do Adm. Słowa P. 4646

ZEGARMISTRZOWSKA pracownia Mieczysława Baranowicza Ossolińskich 12 wykonuje precyzyjnie wszystkie roboty zegarmistrzowskie. 25 lat praktyki. Wykonanie własnoręczne. 4736

NAPRAWIAM, przerabiam białiznę za wikt i małe wynagrodzenie. Administracja pod A. C. 4720

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia ul. św. Zofii 5 podwórce, prawa. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4684

KIEROWNIKA

robot górniczo-poszukiwawczych w Wschodniej Małopolsce, posiadającego ewentualnie praktykę przy kopalniach wasku ziemnego poszukujemy. Oferty z odpisem świadectw i warunkami przysłać do „Silmanalt”, Śląsko Małopolskie Tow. Naftowe S. A. w Katowicach, pl. Wolności 2. 4673

Poważne polskie towarzystwo budowlane na Górnym Śląsku poszukuje zdolnego i energicznego kierownika budowy kolei,

obezanego dobrze z prowadzeniem ruchu roboczego za pomocą lokomotyw i ekskawatorów.

Oferty uprasza się nadesłać do administracji niniejszego pisma pod „Jr”. 4734

WYPRÓBOWANA

przez Stację Rolniczą najlepsza bajka.

„USPULUN”

zabija i niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż a pobudza i przyspiesza proces kiełkowania. — Ochronia przed wymarzaniem roślin, i podnosi zbiory. W uznaniu ważności stosowania Uspulunu w naszym gospodarstwie rolnem zwolniona od cła przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Do nabycia we wszystkich Towarzystwach i Spółkach rolniczych, jakoteż u Zastępcy na Polskę: 4499 Józef Harrach, Lwów, Rościszki 18.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 18.000 Mp.

Oddział Zbożowo-Nasienny

Banku Ziemiań S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 1.4

kupuje zboża z natychmiastowym terminem dostawy

po cenach giełdowych,

z późniejszym zaś terminem dostawy zaliczkuje je na jak najdogodniejszych dla P. T. Producentów warunkach.

Poleca równocześnie na sezon jesienny **kwalifikowane zboża ozime**

pierwszorzędnych hodowli nasiennych, atestowane przez Sekcję Nasienną Tow. Gospodarskiego tak oryginalne jakoteż odsiewy. 4685



B. M.

ul. Sykstuska 23.

B. M.

ul. Sykstuska 23.

4687

Większa Instytucja Bankowa we Lwowie

poszukuje

ZAWODOWEGO KASJERA BANKOWEGO I POMOCNIKA BUCHALTERA OBEZANEGO Z BUCHALTERIĄ BANKOWĄ.

Oferty z podaniem warunków i odpisów świadectw należy wnieść do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, ul. Sokoła 1. 4. drugie piętro.

Pod „INSTYTUCJA BANKOWA”

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości, że skojarzyliśmy się z światową firmą:

A. Herm, Frankl i Synowie, Sp. Akc. w Wiedniu, Budapeszcie i Czerniowcach i otworzyliśmy we Lwowie spółkę z ogr. odp. pod firmą: A. HERM, FRANKL I SYNOWIE, SP. Z OGR. ODP. WE LWOWIE.

Biuro centralne i magazyn nowo powstałej spółki mieszczą się przy ul. **KAZIMIERZOWSKIEJ L. 22** filia: ul. Słoneczna 11 składy: ul. Gazowa 5 Również zaznaczamy, że handel starym żelazem i metalami nie uległ żadnej zmianie i jest nadal prowadzony pod dawną firmą:

L. Tennenbaum i Synowie, Lwów.

Hurtowne składy żelaza i metali. Biuro: pl. Gołuchowskich 11, tel. 524. — SKŁADY: ul. Wagowa 1. 4, tel. 524/a, ul. Słoneczna 1. 38, tel. 524/b, „Brandisówka” przy torze kolejowym, telefon 524/c.

Na składzie znajdują się stale wielkie zapasy żelaza sztabowego, dwugarów, blach pocynkowanej i żelaznej, naczyń i towarów żeliwnych, artykułów budowlanych, gwoździ wszelkiego rodzaju, przyrządów i narzędzi rzemieślniczych itp. i jesteśmy w stanie — ze względu na szeroko rozgałęzioność stosunków naszych firm udziałowych we Wiedniu, Budapeszcie, Czerniowcach i Bukareszcie — służyć naszym odbiorcom wyjątkowymi cenami i doбором pierwszorzędnych towarów. 4688

L. TENNENEBAUM I SYNOWIE Hurtowne składy żelaza i metali.

--ROBOTY--

W ZAKRES DUKARSTWA
... WCHODZĄCE ...
PRZYJMUJE
... DUKARNIA ...
„SŁOWA POLSKIEGO”
... LWÓW ...
UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Prenumeratę

na „Słowo Polskie”
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego”
Lwów, Zimorowicza.

Saletę Chilijską

Superfosfat

Sól potasowa

Węgiel górnośląski

4677

dostarcza natychmiast

Tadeusz WASUNG i Ska

Dom Rolniczo-Handlowy

Lwów, Wałowa 3. II. p. — Telefon 833.